

Od niedzieli 15 bm. sprawdzamy nazwiska na listach wyborców!

Lokale Obwodowych Komisji Wyborczych w Nowej Hucie są już gotowe na przyjęcie pierwszych gości. Będą nimi wyborcy, którzy od najbliższej niedzieli 15 bm., przybywać tutaj będą w celu sprawdzenia swych nazwisk na spisach.

Wszystkie Obwodowe Komisje Wyborcze czynne będą w niedzielę w godzinach od 9 do 14, a w dni powszednie w godzinach od 14 do 19. Nazwiska na spisach

wyborców sprawdzać będziemy od najbliższej niedzieli do końca miesiąca. Czasu jest zatem dość, ale nie należy tej sprawy odkładać na później.

Apelujemy zatem o jak najszybsze spełnienie obowiązku obywatelskiego i upewnienie się o tym, że nazwiska wszystkich uprawnionych do głosowania domowników umieszczone zostały na liście prawidłowo! (jd)

Międzywydziałowa rywalizacja w ZRH

Już od kilku lat Zakład Remontów Hutniczych utrzymuje się w ścisłej czołówce haperskich zakładów rywalizujących o najlepsze wyniki pracy. Na przykład w 1971 roku ZRH zajęło pierwsze miejsce i zdobyło puchar. Przez kilka ostatnich lat utrzymywało się na trzeciej, czwartej pozycji

wśród siedmiu zakładów ubiegających się o tytuł najlepszego. Sądźmy, że ten rok przyniesie nowe sukcesy.

Niebawem wyniki współzawodnictwa pracy znane będą na szczeblu HPR. Na razie możemy poinformować o osiągnięciach na szczeblu zakładu. Podsumowania efektów rywalizacji międzywydziałowej za rok 1975 dokonano w ubiegłą sobotę podczas uroczystej wieczornicy w Czyżynach. I miejsce uzyskał Wydział Głównego Mechanika, II miejsce — Wydział Remontów Mechanicznych, III miejsce — Wydział Remontów Energetycznych. Najlepszym kierowncą ogłoszono Jana Kniecia z Wydziału Transportu. Puchary wręczono dwom najlepszym wydziałom.

W imprezie uczestniczyli: mgr Józef Janus — zastępca kierownika d.s. pracowniczych i Wacław Golec — zastępca kierownika d.s. ekonomicznych, I sekretarz KZ — Jan Job. Organizatorem imprezy była Rada Zakładowa, zebranie prowadził przewodniczący RZ — Mieczysław Kowalski.

RYSZARD KOBAKA

Zimowa Spartakiada „Budostalu”

Już po raz ósmy odbędzie się, ciesząca się dużą popularnością wśród załogi budowniczych huty Zimowa Spartakiada Sportowa. Tym razem zawody stanowią jedną z imprez wchodzących w skład obchodów 25-lecia „Budostalu”.

Zimowa Spartakiada budowniczych odbędzie się tradycyjnie już na stokach Kudłonia w Lubomierzu. Uroczyste otwarcie zawodów przewidziane jest w dniu 15 lutego o godzinie 10.

Spartakiada odbędzie się w trzech konkurencjach. W skład jej wchodzi marsz patrolowy, slalom gigant i bieg zjazdowy. Wyjazd na zawody w kolejne niedziele lutego autobusami „Budostalu”. (jd)

W Wydziale Rur Zgrzewanych, o których piszemy na str. 3.

Fot. S. GAWROŃSKI

Nasze propozycje wypoczynku

KARNAWAŁ W KLUBACH

Nowohuckie kluby znów sypnęły niespodziankami. O największą ich ilość postarał się Dom Kultury HiL. I tak w najbliższą sobotę w Zespole Pieśni i Tańca bawi się Wydział ZK, zaś w Klubie „Śródpole” o godz. 18 rozpoczyna się dyskoteka. W „Kuźni” przewidziano imprezę pod nazwą „Sobota dla hutników”, dedykowaną Wydziałowi P-64, połączone z zabawą karnawałową. Z kolei w ten sam dzień w Klubie Młodych w os. Młodości I odbędzie się Bal Aktywistów ZH.

Również i niedziela nie będzie uboższą, bowiem w kawiarni Domu Kultury przy ul. Majakowskiego 2 wystąpi „Kabaret pod Budą” — będzie to jednak impreza wyłącznie hutnicza (dla wydziałów).

W Klubie „Śródpole” o 17 na wieczorku towarzyskim bawić się będą mieszkańcy hotelu nr 22, a Klub „Kuźnia” o godz. 16 organizuje dla dzieci „Spotkanie z bajką filmową”. Klub Młodych o 17 rozpocznie „Dyskotekę z niespodzianką”.

Młodzieżowy Dom Kultury w os. Tysiąclecia zaprasza na piątkowe dyskoteki, trwające od godz. 17 do 21.

W tych samych godzinach, lecz dopiero 21 lutego w Klu-

PISMO ODZNACZONE ŻŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA

GTŁOS NOWEJ HUTY

6 (998)

13-19. II. 1976 r.

Cena 50 gr.

Nowe zasady wynagradzania z „Karty Hutnika”

Dodatkowy protokół nr 3 z 30 grudnia 1975 roku do Ukladu Zbiorowego Pracy dla Przemysłu Hutniczego zawarty między Zarządem Głównym Związku Zawodowego Hutników i Ministerstwem Przemysłu Ciężkiego wprowadza zmiany w zasadach przyznawania i wypłacania specjalnego wynagrodzenia z tytułu „Karty Hutnika”.

Na czym polegają zmiany? W pierwszym rzędzie wprowadza się rozliczanie i wypłatę wynagrodzenia z tytułu „KH” w okresach miesięcznych. Ustala się też następujące metody zaliczania stażu w zakresie szczebli stażowych i wypłat:

a) zatrudnienie zalicza się do wynagrodzenia z „KH” od dnia podjęcia przez pracownika pracy na stanowisku uprawniającym do tego wynagrodzenia; np. pracownik, który podjął pracę z dniem 25. 04. 1974 r. nabywa prawo do „KH” z dniem 25. 04. 76 r., tj. w razie spełnienia określonych kryteriów, może uzyskać wynagrodzenie z tego tytułu w przypadającym procencie (5 proc.) do wynagrodzenia zasadniczego liczonego od dnia 25. 04. 1976 r. do końca danego miesiąca.

b) zgodnie z przyjętą powyżej regułą pracownik, który objął pracę np. 1. 04. 74 r. uzyskując prawo do wynagrodzenia z „KH” wg szczebla stażowego po 2 latach z dniem 1. 04. 76 r. — z wyłączeniem jednak wypłaty za okres od 1.

04. do 31. 12. 1975 r., w którym nie osiągnął jeszcze 2-letniego stażu.

Przedstawione wyżej reguły obowiązują analogicznie dla 5, 10- i 15-letnich szczebli stażowych.

Istotnym postanowieniem jest stwierdzenie, że jeżeliby wynagrodzenie wg nowych zasad było w stosunku miesięcznym kwotowo niższe od wynagrodzenia wg starych zasad to obliczy się pracownikowi wynagrodzenie wg starych zasad.

Podstawę do obliczenia wysokości specjalnego wynagrodzenia według stawek procentowych stanowią:

1) dla robotników — płaca zasadnicza z okresu obrotowego przysługująca za godziny przepracowane i za godziny nieprzepracowane płatne, za godziny przypadające na dodatkowe dni wolne od pracy oraz za robocze dni niezdolności do pracy na skutek choroby, o ile trwała ona nieprzerwanie dłużej niż 6 dni roboczych, przy czym w systemie czterobrygadowej organizacji pracy przyjmuje się te dni, które zgodnie z rozkładem czasu pracy byłyby dniami pracy, gdyby pracownik nie korzystał ze zwolnienia z powodu choroby.

2) dla pracowników umysłowych — wynagrodzenie zasadnicze, wynikające z kategorii osobistego zasługowania, bez dodatku funkcyjnego, wynagrodzenia za godziny nadliczbowe itp. oraz za robocze dni niezdolności do pracy, jeżeli trwała ona nieprzerwanie dłużej niż 6 dni roboczych.

Wynagrodzenia wypłaca się co miesiąc z dołu.

Pracownikowi, który ukończył 2, 5, 10 i 15-letni staż pracy przysługuje wynagrodzenie w odpowiednim wymiarze począwszy od dnia następującego po dniu, w którym pracownik nabył uprawnienie do tego wynagrodzenia.

Przedstawione tu nowe zasady wypłat wynagrodzenia z tytułu „Karty Hutnika” są podstawowym fragmentem ogólnych zasad. Wyjaśnięć w szczegółowych przypadkach udzielają kierownictwa wydziałów oraz prezesi rad zakładowych. (mg)

opinie

Głęboko wniknęliśmy w erę socjalistycznych przeobrażeń, zwalczaliśmy szereg pozostłości świata kapitalistycznego, tak w sferze materialnej jak i duchowej. Czy jednak mogliśmy się dziś określić pełnym mianem człowieka nowych czasów? Chyba nie. Gdzieś głęboko w nas tkwią jeszcze stare nawyki, stare przyzwyczajenia, na które często nie zwracamy uwagi.

Popatrzmy tylko na jedno z nich, zrywając tak zakorzeniony w nas smutek, że prawie nie do przeskoczenia w tych paru latach. Tysiące kobiet sprząta nam codziennie biura, korytarze, ustępy. Setki dozorczyń zamyka korytarze, od czasu do czasu myje klatki schodowe, klnąc żywemu diabłu na coraz większe ich zabrudzenie i niszczenie, na coraz bardziej wydrapywane ściany.

Może nie byłoby i w tym nie dziwnego, gdyby nie osobliwy stosunek do tej grupy zawodowej kobiet, współmieszkańców bloku, osiedla. Nasze mieszkanie zaczyna się dopiero za drzwiami wychodzącymi na klatkę schodową.

Klatka schodowa jest już własnością państwa, osiedla, dozorczyń, w każdym razie nie nasza, więc po co się nią martwić. Jeśli któraś z dozorczyń zwróci uwagę komuś z mieszkańców, żeby nie brudził klatki, nie rozrzucał śmieci wynoszonych w przeładowanym kubie, spotka się z taką reprimendą jak gdyby urażono księcia. Pani jest od tego żeby sprzątać — słyszy wołanie. Nic więc dziwnego, że dozorczyń są skłócone z mieszkańcami a właściwie z mieszkań-

Przyzwyczajenie — drugą naturą

kami naszych osiedli, które choć często wykonują w zakładach jeszcze brudniejszą pracę, ale w domu zachowują się jak królowe.

Wydaje mi się, że podany powyżej obrazek nie pasuje do czasów, które nazywamy erą socjalizmu. Bo nawet w takiej Szwecji, która do naszego bloku jeszcze nie należy, traktuje się tę grubą zawodową z takim samym szacunkiem jak każdą inną.

Odwiedziłem niedawno jednego z moich przyjaciół w Trzyńcu w jego mieszkaniu znajdującym się w bloku. Kie-

dy wszedłem na klatkę schodową wydawało mi się, że wszedłem do prywatnej willi. Wystawione schody, nieskazitelnie kolorowe ściany, przed każdymi drzwiami papucie. Na samym wstępie zagadnąłem przyjaciela, czy dużo płacą sprzątajacej, za tak wspaniałą pracę. Spotkał mnie tylko serdeczny uśmiech. Oni przecież nie mają sprzątaczek czyli dozorczyń. Blok jest wspólną własnością współmieszkańców a więc nie tylko same mieszkania, ale i klatkę schodową, chodniki przed domem, sprzątają sami mieszkańcy.

Wybierany co pewien czas komitet blokowy załatwia wszystkie sprawy dotyczące mieszkańców. A więc ustala dyżury, dogląda prac, ustala kto zimą o 21 a latem o 22 godzinie zamknie dom. Klatka schodowa jak i chodniki podzielone są na pewne odcinki, za czystość których odpowiadają kolejno ci lub inni. Nikt się więc nie dziwi, że pan kierownik czy ktoś inny stanie z miotłą lub ścierką na korytarzu i będzie go sprzątał. Nikt się tam pracy nie wstydi, nikt nią nie pogardza. Jeśli znajdzie się ktoś kto nie chce tymi pracami się zajmować, wówczas albo płaci umowne kary albo wynajmuje kogoś do tych czynności.

Wydaje mi się, że czechosłowackie wzory godne są do naśladowania bo bliższe są ideałom socjalizmu niż nasze. ZASTĘPCA

Z prac egzekutywy KF PZPR HIL

Na półmetku roku szkoleniowego

Na półmetku roku szkoleniowego w ub. śróde egzekutywa KF zapoznała się z aktualnym stanem szkolenia w hutniczej organizacji partyjnej za okres czterech miesięcy, czyli od października 1975 roku do końca stycznia br. Informację złożył przewodniczący Komisji Szkolenia Partyjnego tow. Zbigniew Ziętek.

I tak: struktura sieci szkoleniowej w HIL przedstawia się następująco: Szkolenie kandydatów odbywa się centralnie dla wszystkich nowo wstępujących do partii, podobnie jak i szkolenie dla grupowych partyjnych. Zajęcia dla grupowych partyjnych odbywają się cztery razy w roku. Szkolenie na poziomie średnim odbywa się w 180 zespołach obejmując ponad cztery tysiące uczestników. Szkolenie aktyw partyjnego odbywa się w dziesięciu zespołach, w których kształcą się ponad dwieście osób. Oprócz tego czynne są 4 Szkoły Aktywu Partyjnego przy KZ TM, ZB, ZT, TE, które prowadzone są przez wykładowców z Instytutów Nauk Społeczno-politycznych wyższych uczelni. W zajęciach tych bierze także udział aktyw ZMS. Również w ramach kształcenia partyjnego skierowano na WUML aż 109 kandydatów, w tym 22 osoby rekrutujące się z kadry kierowniczej HIL i 28 sekretarzy. Tak wygląda sieć szkolenia partyjnego jakie rozpoczęto w październiku ub. roku.

Sytuacja w dziedzinie kształcenia politycznego na dziś przedstawia się następująco: Szkoleniem kandydatów objęto 645 osób. Odbywa się ono metodą samokształceniową, konsultacje odbywają się w ośmiu punktach. Szkolenia na poziomie średnim odbywają się zgodnie z planem. Wykładowcy z powodzeniem wywiązują się ze swojego zadania. Nie zadawała jednak w pełni frekwencji na zajęciach wynosząca średnio 82 proc. uczestników. Cennym jest natomiast fakt, że HIL posiada kadre (305) dobrze przygotowanych wykładowców. Zaowocował fakt przeszkolenia w ostatnich dwu latach około dwustu osób na zajęciach WUML. Również pomogły tu wydatnie kursy w Bartkowej. Nie zadawała także frekwencja na seminariach prowadzonych dla wykładowców przez pracowników instytutów naukowych wyższych uczelni.

Nie jest bez znaczenia, dla poprawy jakości szkolenia, fakt, iż znacznie zwiększył się wzrost wypożyczeń literatury społeczno-politycznej w Bibliotece Technicznej HIL. Nie najlepiej natomiast są wykorzystywane środki audiowizualne. I tak w omawianym okresie 169 projekcji filmowych przeprowadził ZK, TE-2, ZRH-2. Pozostałe kursy nie sięgnęły po te pomoce.

Na podstawie dokładnej analizy i kontroli sieci szkolenia partyjnego stwierdzono, iż szkolenie przebiega we wszystkich formach prawidłowo. Zajęcia rozpoczynają się w zaplanowanym terminie. Zajęcia we wszystkich formach cieszą się zainteresowaniem słuchaczy, wysoką aktywnością uczestników na zajęciach.

Egzekutywa, oceniając wyniki szkolenia na półmetku roku oświatowo-politycznego stwierdziła, iż Komisja Szkolenia Partyjnego przy KF PZPR właściwie skoncentrowała swoje wysiłki nad dobrą organizacją aktualnej sieci kształcenia politycznego aktyw. Szczególnie należy zwrócić uwagę na sekretarzem poszczególnych KZ-ów, którzy szkolenie polityczne potraktowali z dużą powagą. Egzekutywa oceniła aktualny rok szkoleniowy jako jeden z najlepiej zorganizowanych w dotychczasowej działalności. We wnioskach, egzekutywa zaleciła zwiększenie frekwencji zwłaszcza wykładowców na seminariach, które nie tylko pomagają w nabywaniu odpowiedniej wiedzy, ale także niosą instruktażową pomoc co do formy prowadzenia zajęć. Szczególną zaś uwagę należy zwrócić na coraz szersze i lepsze kształcenie grupowych partyjnych, stanowiące nieocenioną kapitał partyjny w działalności politycznej. Zalecono zostało także zbadanie przyczyn, które przeszkadzały 23 działaczom, wytypowanym przez HIL, w rozpoczęciu nauki na WUML. Równocześnie polecono poczynić starania ażeby przy Hucie Lenina otworzyć filie WUML, co mogłoby znacznie pomóc w systematycznym dokształcaniu działaczy politycznych. Egzekutywa zaleciła również uwzględnić w programowaniu następnych szkoleń, objęcie tą formą kształcenia także sekretarzy. POP i OOP. Uznano bowiem, że zajęcia szkoleniowe stają się także platformą informacji o aktualnych problemach. Tak kierownictwo jak i pracowników. Również większym niż do tego czasu stopniu należy honorować kadre wykładowców, którzy z takim poświęceniem wykonują społeczne zadania jakimi są prowadzone przez nich zajęcia szkoleniowe.

W ostatnim punkcie egzekutywa zaleciła organizację zajęć szkoleniowych z mistrzami, szczególnie zaznajamiających dokładnie z problematyką podjętą przez II Plenum KC PZPR w sprawie ujawniania rezerw. (M. Ol.)

O uruchomieniu Huty Katowice decydują kadry

Zgodnie z wytycznymi VI Zjazdu naszej partii, budujemy w szybkim tempie koło Dąbrowy Górniczej, najnowocześniejszy zakład hutniczy w kraju, a także w świecie. Huta Katowice będzie dla gospodarki narodowej w latach po 1976 roku tym, czym Huta im. Lenina była w latach 60-tych i jest dzisiaj. Bez Huty Katowice nie byłby możliwy dalszy dynamiczny rozwój kraju.

Jeszcze w IV kwartale br. produkować będą: aglomerowania, wielkie piece, stalownia konwertorowa i waleownia duża (typ slabinga), a obecnie daje już produkcję wydział mechaniczny - konstrukcyjny. Wydziały te budowane są w oparciu o najlepsze zdobycze techniki światowej przy pomocy Związku Radzieckiego, który nie tylko dostarcza nam maszyn i urządzeń. Także na roboczo, w codziennym trudzie na budowie, specjaliści radzieccy uczą pracowników Huty Katowice montażu i obsługi nowoczesnych agregatów. Setki pracowników szkoli się w najnowocześniejszych zakładach hutniczych Kraju Rad. Jaki ogrom pracy czeka hutników tej nowej inwestycji wystarczy podać, że ogółem zamontowanych będzie 400 tys. ton nowoczesnych maszyn i urządzeń nadesłanych z różnych stron świata.

Oprócz zasadniczych dostaw radzieckich są najnowsze maszyny i urządzenia japońskie, niemieckie, francuskie, czechosłowackie i innych krajów. Nowoczesność urządzeń i maszyn wymaga obsługi przez wysoko-kwalifikowane kadry. Stąd też zadanie postawione przez Biuro Polityczne Partii i Prezydium Rządu przygotowania tej kadry wymaga dużego wysiłku w naborze i szkoleniu. Przede wszystkim muszą to być ludzie o odpowiednim poziomie technicznym, związani z tą budową niepodzielnie, ofiarni i nie lekający się trudności.

Huta Katowice prowadzi nabór pracowników ze wszystkich zakładów w kraju, w tym z hut

brady plenum Rady Zakładowej Kombinat w dniu 6 bm. poświęcone były ocenie działalności finansowej RZK za rok 1975, zatwierdzeniu preliminarza na rok bieżący i przyjęciu sprawozdania z działalności Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej HIL. Jak wynika ze sprawozdania, przedstawionego przez tow. Tadeusza Plaszewskiego, członkami Związku Zawodowego Hutników w HIL jest 41.085 pracowników oraz 1.934 emerytów i rencistów. Ogółem

głównie nowoczesnych jak Huta im. Lenina, im. Bieruta, Zawiercie itp. Nabór prowadzony jest bezpośrednie lub na zasadzie porozumienia zakładów (przeniesienia służbowe). Huta Katowice oferuje podejmującym pracę:

■ dobre warunki placowe wg taryfikatora w hutnictwie z dodatkiem wynoszącym 25-30 proc. liczonym od płacy podstawowej,

■ szybkie otrzymanie mieszkania służbowego lub spółdzielczego dla rodzin, a dla samotnych bezpłatne kwatery lub hotel.

■ pożyczki mieszkaniowe (i 50 kaucji) na mieszkanie służbowe lub pełne wkłady na mieszkania spółdzielcze pod warunkiem przepracowania 10 lat w Hucie Katowice,

■ pożyczki bezwzględne (do 20 tys. zł) na zagospodarowanie pod warunkiem przepracowania 5 lat w Hucie Katowice,

■ zapewnienie zatrudnienia współmałżonka.

■ rozłąkowe dla zamieszkałych w wysokości 30 zł dziennie do czasu otrzymania mieszkania,

■ dobre warunki pracy w nowoczesnych wydziałach produkcyjnych,

■ dobre warunki socjalne (tanie wyżywienie, odzież, opieka lekarska, wypoczynek itp.) po uruchomieniu huty.

Zawody typowe hutnicze są uprzywilejowane.

W celu naboru kadr na terenie Krakowa zostaje otwarty punkt informacyjny i przyjęcie pracowników dla Huty Katowice, mieszczącej się w Centrum Administracyjnym Huty im. Lenina, bud. S, klatka C. I p., pok. 118.

Do omówienia szczegółów tej nowoczesnej budowy będziemy wracać jeszcze w naszej gazecie.

Z plenum RZK

Jak gospodarujemy funduszami związkowymi?

W roku 1975 dysponowano funduszem w wysokości blisko 16,5 mln złotych, utworzonym ze składek członkowskich oraz dochodów z różnego rodzaju imprez. Z tej sumy najwięcej, bo ponad 5 mln zł, przeznaczono na działalność socjalną, ponad milion zł. na turystykę, ponad milion zł. na zasiłki statutowe, ponad 1,3 mln zł. na kulturę i oświatę, również ponad milion zł. wydano na fundusz inwestycyjny. Dotacja na KS „Hutnik” wyniosła 600 tys. zł, na ZDK HIL — ponad 660 tys. zł. Samych biletów do teatru zakupiono w ub. roku ponad 42 tysiące, udzielono 3.765 zapomóg, rozdano chorem 6.450 paczek. Z ciekawszych pozycji odnotujemy jeszcze przekazanie 60 tys. zł. na Fundusz Budowy Centrum Zdrowia Dziecka i na budowę Domu Przyjaźni, dotacja dla TKKF HIL wyniosła 49 tys. zł. Nie sposób wymienić wszystkich pozycji wydatkowanych sum w roku 1975, ograniczyliśmy się więc jedynie do niektórych.

Preliminarz RZK na rok 1976 przewiduje wpływy w wysokości ponad 17 mln. złotych, z czego na działalność socjalną przeznacza się blisko 7 mln zł, na zapomogi dla pra-

cujących członków związku — ponad 2 mln zł, na zasiłki statutowe — ponad 1,1 mln zł, na wypocznik po pracy i wycieczki — ponad 1 mln zł, na działalność kulturalno-oświatową — ponad 1,8 mln zł, na wychowanie fizyczne i sport — ponad 920 tys. zł, na działalność organizacyjną — ponad 2,3 mln zł.

W porównaniu z rokiem 1975, planowane dochody i wydatki są nieco wyższe.

W dalszym ciągu posiedzenia plenarnego, mgr Stanisław Bierzynski przedstawił sprawozdanie z działalności Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej przy RZK. Dowiedzieliśmy się z niego, że do kasy należy 90 proc. załogi huty, czyli 33.864 osoby. W roku 1975 udzielono 19.470 pożyczek i przyznano 196 zapomóg. Zadłużenie w kasie wyniosło na koniec roku ponad 174 mln zł.

Tyle w wielkim skrócie. Posiedzenie plenarne zakończono podjęciem uchwały — poprzedzonym dyskusją, wyrażono też podziękowanie księgowości RZK oraz zarządowi Pracowniczej Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej, za ofiarą pracę dla załogi. (dr)

55 rocznica III Powstania Śląskiego



Antoniego DAŁKOWSKIEGO. Sędziwych uczestników walk o polskość Śląska powitano wiankami kwiatów. Kulminacyjnym punktem uroczystości było przekazanie urn z pobojuwiska spod Góry św. Anny dla Szkoły Podstawowej nr 86 im. Powstańców Śląskich na ręce dyr. Zdzisława DOMAŁSKIEJ - OLSZEWSKIEJ oraz dla Muzeum Czynu Zbrojnego pracowników HIL na ręce powstańca Wilhelma JELENIA. W uroczystości szkolnej przez delegację powstańców śląskich, młodzieży szkolnej i harcerzy wziął udział Woj. Pełnomocnik Ministra ds. Kombatanów — płk. Józef KNAP.

Obchody 55 rocznicy III Powstania Śląskiego zostały zainaugurowane w dniu 5 bm. uroczystym spotkaniem weteranów powstań śląskich i wielkopolskich z kombatanami-hutnikami w Klubie ZBoWiD HIL z udziałem prezesa Wojewódzkiego Okręgu ZBoWiD —

Powstaniec śląski, a zarazem więzień polityczny Bronisław Stankiewicz przekazał na ręce mgr J. BUGAJSKIEGO cenny dar do naszego Muzeum w postaci obrazu pędzla artysty malarza Mieczysława KOSCIŁA. NIAKA, więźnia obozów koncentracyjnych w Oświęcimiu i Mauthausen pt. „Powrót Kommandy Strassenbau”.

Spawarki — widma

Według ogólnie przyjętych przepisów i zarządzeń, przedmioty stanowiące własność przedsiębiorstw i instytucji, obowiązkowo muszą być ujęte w rejestrze, oraz posiadać odpowiednie kartoteki ze szczegółowymi informacjami i numerem. Zużycie, zniszczenie względnie zaginięcie pozycji musi być odpowiednio udokumentowane i niekiedy wymaga komisijnego protokołu.

Okresowe sprawdzanie stanu posiadania, czyli tzw. inwentaryzacja to również nieunikniony obowiązek, któremu podlega każda jednostka gospodarcza. Jest to praca żmudna i monotonna. Gorączkowe wyszukiwanie poszczególnych przedmiotów, sprzętów, urządzeń (ponieważ każda rzecz musi się zgadzać z zapisem w kartotece) niekiedy ujawnia nieścisłości oraz trudne do wytłumaczenia braki. Najwygodniejszą formą uwolnienia się od odpowiedzialności za nie-dobry, jest zgłoszenie kradzieży... Tak właśnie było w głośnej historii ze spawarkami!

Wydarzenia te miały miejsce w połowie ubiegłego roku. Na terenie kombinatu zaczęły ginać różnego typu spawarki. Fakty te zgłaszały poszczególne przedsiębiorstwa pracujące na rzecz kombinatu. Sytuacja

przedstawiała się dość nietypowo, ponieważ spawarki są duże i nie najlżejsze (waga od 80—300 kg), a więc trudno je przemycić niezauważalnie przez strzeżone bramy kombinatu.

Powiadomione organa Milicji Obywatelskiej stanęły przed nie lada zagadką... Oficer prowadzący w tej sprawie dochodzenie wpadł na pomysł, by w poszkodowanych przedsiębiorstwach przeprowadzić obowiązkowy spis wszystkich znajdujących się na stanie spawarek, z koniecznym uwzględnieniem numerów ewidencyjnych każdego okazu. W październiku ub. roku KD MO w Nowej Hucie skierowała do 11 przedsiębiorstw pismo z nakazem przeprowadzenia takiej akcji.

Efekt wnikliwej kontroli wypadł zgola nieoczekiwanie, a przy okazji ujawniony został balagan i indolencja osób odpowiedzialnych za sprzęt. Trzykrotnie kontrola w przedsiębiorstwach HPR za każdym razem wykazywała inny, różniący się od siebie jaskrawo, stan faktyczny — przy pierwszym braku aż 32 spawarek, ostatnia kontrola natomiast nie stwierdziła żadnego ubytku w ogólnie liczbie posiadanych sprzętu. Podobnie przedstawiała się sytuacja w przedsiębiorstwie

„Budostal”. Ponadto, w różnych punktach kombinatu znalezione zostały 2 spawarki należące do „Mostostalu”. Pozbawione numerów ewidencyjnych oraz nie ujęte w rejestrze spawarki znalezione w Zakładzie Stalowniczym... itd. itd. Przykładów takich można by mnożyć wiele.

Na sytuację jaka wytworzyła się wokół kradzieży, których w istocie nie było, złożyły się przede wszystkim ogólne zaniedbania, beztroska pracowników i brak kontroli. Często po zakończeniu pracy na danym odcinku, pozostawiano bez zabezpieczenia niewygodne do transportu urządzenia. Tak było właśnie ze spawarkami, które jako własne przejmowały inne, podejmując następny etap pracy w danym miejscu przedsiębiorstwa. Nierzadko zdarzały się fakty zacierania numerów spawarek, przybijania własnych znaków.

Falszywe alarmy włączyły do akcji organa Milicji Obywatelskiej. Stracono wiele cennego czasu na to, by w rezultacie ujawnić karygodną niedbałość i brak odpowiedzialności pracowników poszczególnych przedsiębiorstw.

Zdaniem zajmującego się tą sprawą oficera MO, sytuacja można poprawić przez stworzenie w każdym przedsiębiorstwie posługującym się tym sprzętem, ruchomych magazynów spawarek. Sądzimy, że tego typu rozwiązanie nie nastręczy specjalnych trudności.

W związku ze zgonem

kol.

JERZEGO REYA

serdeczne wyrazy współczucia Żonie, Dzieciom i Rodzinie Zmarłego składają
Koleżanki i Koledzy z Pionu DZ

Z głębokim żalem zawiadamiamy o śmierci

kol.

JERZEGO REYA

długoletniego działacza Oddziału PTTK HIL, członka Zarządu KTW „Wiking”, przodownika turystyki kajakowej, serdecznego kolegi i przyjaciela.

Pamięć o Nim pozostanie zawsze żywa wśród nas. Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Zarząd Oddziału PTTK HIL,
Zarząd i Członkowie KTW „Wiking”

Mieczysławowi Jakubcowi

wyrazy głębokiego współczucia w związku ze śmiercią Ojca przekazują koleżanki i koledzy z Wydz. W-99

W dniu 10 lutego br. zmarł niespodziewanie po krótkiej, ciężkiej chorobie

kol. JERZY REY

w wieku lat 45, kierownik Zespołu Planowania w Dziale ZZ, zatrudniony w HIL od 1953 roku, odznaczony odznaką „Budowniczego Nowej Huty”.

Odszedł od nas człowiek o wielkim sercu, prawym charakterze, oddany dla huty i jej załogi, której służył swą wiedzą i kwalifikacjami, serdeczny kolega i przyjaciel. Po pracy entuzjastycznie się turystyką, szczególnie na wodnych trasach w gronie kolegów wodniaków z Klubu „Wiking”.

Nieubliżana śmierć wyrwała Go z naszych szeregów w pełni sił i dlatego Jego zgon odczuwamy tak boleśnie. Cześć Jego pamięci!

PRZYJACIELE

Wszystkim, którzy w związku ze śmiercią naszego nieodżałowanego Męża i Ojca

Mieczysława Pralata

okazali nam wiele serca i współczucia oraz wzięli tak liczny udział w Jego pogrzebie składamy tą drogą serdeczne podziękowania.

Szczególnie gorąco dziękujemy kierownictwu i kolektywowi polityczno-społecznemu Zakładu Mechanicznego - Odlewniczego, Radzie Zakładowej pionu Głównego Mechanika HIL oraz wszystkim kolegom i przyjaciółom Zmarłego.

Żona, dzieci i rodzina

Za zorganizowanie i wzięcie udziału w pogrzebie mego męża byłego pracownika HIL

Franciszka Brandosa

składam gorące podziękowanie Radzie Wydziałowej i Kierownictwu Wydziału Mechaniczno-Konstruktoryjnego ZM.

żona z dziećmi

Kazimierzowi Markowi

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Syna składają koleżanki i koledzy z D/I-3

LUDZIE

i rekordy

Szukamy rezerw — w Ocynkowni Rur

O cynkownię Rur można uznać bez żadnej przesady za „najtrudniejszy” oddział Wydziału Rur Zgrzewanych. Ale nie tylko ciężko się tam pracuje. Dodatkowe utrudnienia w pracy stwarza hałas i nadmiar pyłów. Pył ten widać już przed wejściem do hali produkcyjnej. Szara jego masa zupełnie pokrywa leżący tu śnieg, który zyskał kolor popielaty, kolor stali...

W ocynkowni nr 2 obserwujemy rury biegnące po belce cynkowniczej. Dźwięnia podaje je w górę i w tym momencie rozlega się odgłos przypominający zwielokrotniony wystrzał z zenitówki. Bucha kłęb pary, w którym migają staczające się rury.

— „Mimo trudnych warunków pracy mamy zamiar zwiększyć produkcję — mówi kierownik oddziału ocynkowni mgr inż. WŁADYSŁAW PISKOZUB. — Plan założony na ten rok, został zwiększony o 5 tys. ton, tj. o 8 procent w porównaniu z rokiem ubiegłym. Plan ten jest jak najbardziej realny i możliwy do wykonania. Nasza kalkulacja ekonomiczna opiera się o zdolność produkcyjną obu ciągów. Ale urzędnicy muszą działać niezawodnie, ponieważ ma to wpływ nie tylko na ilość wykonywanych rur, ale również i na ich jakość. Po II Plenum KC PZPR zastanawialiśmy się, nad wyszukiwaniem rezerw w naszym oddziale. Rezerwy bowiem na pewno istnieją. Chcemy zwiększyć użycie rur dobrze ocynkowanych, a także dokonać oszczędności na cynku i topnikach. Do tego wykorzystamy wszelkie rezerwy czasowe. Ale musimy wiedzieć, że służby branżowe wydziału zadają nam pytanie o nasze urządzenia. Jak bowiem dotychczas, awarie nie raz dawały się nam we znaki. Najczęściej awarie miały charakter mechaniczny — hydrauliczno — elektryczny. Muszę wskazać zazwyczaj, że w czasie awarii załoga nie stała z założonymi rękami, czekając na remontowców, ale wykonywała inne niemniej ważne prace, jak np. konserwacja urządzeń, rozładunek materiałów, a także porządkowanie oddziału, wysyłka popiołów itp.”

W Ocynkowni Rur pracuje 116 osób. Mistrzowie, starsi ocynkowacze, peł-

niący funkcje brygadzystów, I i II ocynkowacze, starsi wytrawiarze, I, II i III operatorzy urządzeń produkcyjnych, sortowacze, pakowacze. Spora część załogi pracuje dłużej niż 10 lat. Dużo z nich posiada wykształcenie średnie techniczne i zawodowe, a także tytuły robotników wykwalifikowanych i mistrzów w zawodzie. Obecnie 30 proc. załogi podwyższa kwalifikacje na kursach zawodowych. Zdobywanie wyższych kwalifikacji, przez pracowników, to także forma wykorzystywania rezerw. Dlatego też kierownictwo oddziału dba o to, aby jak najwięcej pracowników było przeszkolonych i doskonaliło swoją wiedzę fachową. Wymaga tego bowiem stopień skomplikowania pracy. Wprawdzie w oddziale potrzeba także i takich pracowników, którzy wykonują czynności fizyczne, ale chyba z biegiem czasu rola ich zmniejsza się.

O postępie i sukcesach produkcyjnych decydują oczywiście ludzie. Jak wspomnieliśmy ludzie z wysokimi kwalifikacjami. Takich w Ocynkowni Rur pracuje wielu. W ich inicjatywie i sumiennosci leżą nieocenione rezerwy. W czasie naszego spotkania poznaliśmy kilku z nich.

Od dwunastu lat pracuje na Ocynkowni Eugeniusz Cichaczewski — starszy ocynkowacz. Jako brygadzysta kieruje pracą 17-osobowej grupy ludzi. Połowa to ludzie młodzi, którzy w Wydziale Rur podjęli pierwszą w swoim życiu pracę. Trzeba im pomóc, wprowadzić w tajniki zawodu, zapewnić bezpieczeństwo w czasie pracy. Pod opiekunkami skrzydłami starszych zdobywają stopniowo doświadczenie, bo sama wiedza teoretyczna w konfrontacji z praktyką okazuje się niewystarczająca. Trzeba też mieć po prostu „noś”. Specyfika zawodu ocynkowacza wymaga dobrej organizacji pracy aż do procesu samego wykończenia; wymaga znajomości technologii cynkowania, trawienia... Na tym trudnym odcinku produkcji, może się pochwalić Cichaczewski. W jego brygadzie nie było wypadku na przestrzeni już kilku lat. Ludzie są uważni, a poza tym rzec można lapidarnie — znają swój fach.

Józef Doborski od niedawna pra-

cuje w Ocynkowni nr II, od września 1971 roku. Z wykształcenia jest technikiem walcowniczym. Przez ten okres kilku lat dał się poznać jako doskonały fachowiec. Jest starszym wytrawiaczem i ma ogromny wpływ na jakość produkcji. Wraz z dwoma kolegami przygotowuje rury do cynkowania. Od dobrej jakości wytrawionych rur zależy wiele...

O jakości pracy a tym samym o jakości produkcji mówi się w Ocynkowni dużo. Wydział Rur przecież od kilku już lat uczestniczy w ogólnopolskim konkursie „Do-Ro”. W ubiegłym roku — jak wyjaśnia I sekretarz KZ — inż. Jan Nita — P-63 zajęło drugie miejsce w branży hutniczej. Rozważa się także by zwiększyć produkcję eksportową... Spraw i propozycji jest wiele. Zmierzają one do zwiększenia wydajności pracy, do uruchomienia wszystkich rezerw maszyn i ludzi.

HENRYKA ROSIEK
RYSZARD DZIESZYŃSKI



Spotkanie z załogą. Od lewej: Eugeniusz Cichaczewski, Jan Nita, Józef Doborski, Zygmunt Popek, Władysław Piskozub.

Nowe zadania dla racjonalizatorów z Wielkich Pieców

W ubiegłym roku racjonalizatorzy w Zakładzie Wielkopiecowym zajęli II miejsce w skali huty pod względem ilości zgłoszonych projektów. Zgłosili oni bowiem 310 projektów. Wprawdzie było to o 60 projektów mniej niż w 1974 roku, ale w naszym kombinacie daje się zauważyć ogólną tendencję spadku zgłoszeń projektów. Jeszcze gorzej wygląda sytuacja w Zakładzie Stalowniczym, który zgłosił w ub. roku 324 projekty zajmując I miejsce, natomiast w 1974 roku zgłosił 550 projektów, czyli o 40 procent więcej. Ale ważna jest przecież nie ilość, ale jakość projektów. Świadczą o tym efekty ekonomiczne, które są daleko wyższe niż w 1974 roku, wynoszą bowiem 57.911 tys. zł podczas gdy w 1974 roku wynosiły zaledwie 17.074 tys. zł. Na każdy zastosowany projekt przypada przeto 453,1 tys. złotych efektów, nie licząc dodatkowych korzyści, w postaci lepszych warunków pracy, łatwiejszej obsługi urządzeń, poprawy ochrony środowiska itp.

Do ważniejszych projektów zastosowanych w ub. roku należy zaliczyć: opracowanie sposobu i wykonanie podawania spieku odsianego z hali namiarowej z WP-5 na WP-4, który przyniósł ponad 16 mln złotych oszczędności, którzy opracowali inżynierowie: Wacław Rudziński, Stanisław Czosnyka, Władysław Berski, Zygmunt Stopa, Wacław Kopecki i Tadeusz Sadowski, oraz modernizacja układu turbodmuchaw

Q 2700 nr stacyjny 213, która przyniosła 15,6 mln złotych oszczędności, zaprojektowana przez Stanisława Kucharskiego z W-80 i Stanisława Czosnykę a także urządzenia do obcinania pierścieni stalowych od dysz miedzianych — efekt: 1,1 mln zł oszczędności.

Ubiegły rok był nader pracowity dla racjonalizatorów z ZS. Dwie giełdy wynalazcze, 6 konkursów blyskawicznych, a przede wszystkim apel czołowego racjonalizatora zakładu Kazimierza Wronki, wzywający do zgłaszania dodatkowych projektów dla uczczenia VII Zjazdu PZPR przyniosły obfity plon. W samym tylko okresie przedzjazdowym i w czasie zjazdu zgłoszono 161 projektów i zrealizowano 30 projektów. W ub. roku powołano też 36 brygad do realizacji projektów i 10 brygad do wykonania dokumentacji technicznej.

Działalność racjonalizatorów ZS odbywała się w trudnych warunkach produkcyjnych i remontowych, z uwagi na brak należytej obsady kadrowej, jak również ze względu na dużą jej rotację.

Przed racjonalizatorami zakładu jest jeszcze sporo zadań do wykonania. Trzeba zmechanizować prace w hali lejniczej pieców, zwiastująca przy wymianie zestawów dyszowych, zmniejszyć zapalenie w hali lejniczej, poprawić stan wentylacji w halach namiarowych itp.

RD

Warto pomyśleć o wiosennych wczasach!

Dobry i bardzo przez lekarzy wskazany, jest wypoczynek w zimie. Ale chyba jeszcze więcej uroku posiada urlop spędzony na wiosnę, w górach. Śniegu jeszcze wszędzie pełno, można dowoli uprawiać sporty zimowe, chodzić na spacer. A słońce już przygrzewa mocno. Jakże łatwo opalić się na brązowo...

Ośrodek Usług Socjalnych HiL oferuje nam sporo miejsc wczasowych w górach. Na wczasy 14-dniowe można wybrać się w następujących terminach: Raba Niżna — od 16 do 29 marca, Koninki — od 15 do 28 marca, Krośnice — od 3 do 16 marca i od 18 do 31 marca.

Jednocześnie są do nabycia specjalnie atrakcyjne i ciekawe dla dużym powodzeniem skierowania na wczasy siedmiodniowe. Kosztują one 300 zł od osoby. Wyjechać można do Sromowiec Niżnych w następujących terminach: od 4 do 10 marca, od 11 do 17 marca, od 18 do 24 marca i od 25 do 31 marca. (jd)

Właściwie nie wiadomo, dlaczego ten ważny dział pracy w hucie jest tak niepopularny i niedoceniany. Myślę, że bierze się to stąd, iż po pierwsze — przeciętny śmiertelnik nie zdaje sobie sprawy, jak męcząca i uciążliwa jest praca księgowości zarobkowej; i po drugie — nie może zrozumieć tego, że zdarzające się różnego rodzaju potrącenia np. z tytułu nakazu komornika, chociaż do przyjemności nie należą, to przecież nie są naliczane przez złośliwość, jak się to niektórym wydaje.

Przepisy obowiązujące, przepisy się zmieniają. Jest to jedna z przyczyn uciążliwości pracy 48-osobowego zespołu księgowości zarobkowej. Trzeba tu być nie tylko dobrym księgowym, ale i prawnikiem, finansistą, trzeba mieć naprawdę fenomenalną pamięć, aby wszystkie przepisy pamiętać i stosować je w praktyce. Jak pracochłonne to zajęcie, trzeba przypomnieć, że zmieniono niedawno system obliczania zasiłków z ubezpieczenia społecznego, że dwójka jest zasiłki rodzinne — w wysokości podstawowej i podwyższonej. Z wprowadzeniem tych przepisów łączy się mnóstwo dodatkowych czynności sprawdzania i skomplikowanego przeliczania, ustalania podstawy do zasiłku podwyższonego. Dotyczy to również zasiłków chorobowych.

O sprawach tych informuje nas kierownik działu księgowości zarobkowej mgr Józef Spyra, któremu niedługo „stuknie” 26 lat pracy w naszej hucie.

— Proszę sobie wyobrazić, że w ciągu miesiąca otrzymujemy około 20 tysięcy druków L-4. Na marginesie dodam, że tyle osób bynajmniej u nas nie choruje, ale po prostu na jednego pracownika lekarz często musi wystawić kilka druków. Tę masę dokumentów trzeba „przerobić”, a więc przegłądać pod względem formalnym, sprawdzić czy wydział wpisał staż pracy. Odnosnie zasiłków z ubezpieczenia społecznego, trzeba wiedzieć, że istnieją dwa rodzaje ich finansowania — z funduszu plac i z ZUS-u, który płaci za opiekę nad chorym i za urlopy macierzyńskie. Ten

Gdy otrzymasz wypłatę, pomyśl o nich...

dwójki system również nie ułatwia nam pracy. Takich skomplikowanych czynności, naliczeń, przeliczeń, sprawdzania, jest znacznie więcej. Musimy na przykład pamiętać o obowiązkach potrącania kwot z zasiłków chorobowych, jeżeli lekarz twierdzi, że chory nie stosował się do zaleceń, np. mimo wskazań lekarza nie leżał, albo po prostu nie realizował recepty, a więc nie leczył się. Musimy również potrącać z zasiłków 25 proc. kwoty tym, którzy mają nieusprawiedliwiony dzień nieobecności w zakładzie.

A nasze warunki pracy nie są bynajmniej łatwe. Warto powiedzieć, że od roku



Mgr Józef Spyra, kierownik działu księgowości zarobkowej, ma pracy „po same uszy”, podobnie jak wszyscy jego pracownicy. Fot. S. GAWLIŃSKI

1970 przybyło nam 5 tys. ludzi, którym obliczamy zarobki, a w tym samym czasie nasz zespół powiększył się o trzech pracowników. Ostatnio wprawdzie przyznano nam osiem etatów dodatkowo, ale ludzi brak, chętnych nie ma.

— Nie trzeba chyba nikogo przekonywać, że nasza praca jest ogromnie odpowiedzialna. Obliczenia muszą być nie tylko prawidłowe, ale i wykonane w terminie. Wyobrażam sobie, co by się działo, gdyby opóźniono wypłatę u posażników! O tym w ogóle nie może być mowy. A zdarza się przecież, że materiały z wydziałów przychodzą późno, lub zaistnieje defekt maszyn obliczeniowych. Pracownicy księgowości zarobkowej bez narzekania zakasują rękawy i kosztem wypoczynku dwójka się i trojka, siedzą po godzinach pracy, przychodzą nawet w niedzielę, aby zdążyć w terminie z listami plac. Załogę nie nie obchodzi trudność, pieniądze ludzie muszą dostać na czas i nie można się temu dziwić. To ich prawo. A że zmęczenie pracowników księgowości zarobkowej sięga niekiedy granic ludzkiej wytrzymałości, to już inna sprawa. W dodatku nasz zespół, to głównie kobiety. Czasami ich mężowie dzwonią i denerwują się, dlaczego żony tak długo pracują, dlaczego ich jeszcze nie ma w domu, mimo, iż jest już późny wieczór...

— W tej trudnej pracy pomaga nam Ośrodek Obliczeniowy HiL, który przetwarza otrzymane od nas materiały. Dotyczy to jednak tylko 19 tys. pracowników, natomiast 15 tysięcy obliczamy sami na elektrycznych maszynkach, na sumatorach, które niekiedy pamiętają jeszcze rok 1952, są więc wyeksplo-

— zane ponad miarę. Ostatnio, na specjalny przydział otrzymaliśmy wprawdzie 10 nowych maszynek do liczenia, ale to całkowicie sprawy nie rozwiązało. Krótko mówiąc, zwiększenie pracochłonności nie idzie w parze ze zwiększaniem etatów, ani z mechanizacją pracy. Ponadto dawno już nie obowiązuje pogląd, iż maszyna może zastąpić człowieka, bo to nieprawda. Może jedynie ułatwiać jego pracę...

Ci, którzy zaglądają do pomieszczeń księgowości zarobkowej, wiedzą, jaka ciasnota tu panuje. A przecież nie tylko oblicza się tutaj zarobki i dokonuje wiele innych czynności z tym związanych, ale również przewijają się interesanci, których trzeba załatwić. Nie wszystkie bowiem wydziały stosują się do ustaleń dotyczących zbiorowego przysyłania druków, formularzy, skierowań na wczasy, kolonie itp., aby je księgowość zarobkowa potwierdziła.

Jak się dowiedziałam, wkrótce ciasnota tego działu zostanie rozładowana, bowiem 40 proc. pracowników przeprowadzą się do budynku „S”. Ujemna strona tego pociągnięcia też niestety istnieje. Zaczyna się bowiem wędrowki do Ośrodka Obliczeniowego i z powrotem. Narazie jednak innego wyjścia nie ma. Ideałem byłoby przydzielenie temu działowi dużego, oddzielnego budynku, gdzie również znalazłby pomieszczenie Ośrodek Obliczeniowy. Poczekamy, zobaczymy.

Na zakończenie chciałabym dodać, że duża liczba pracowników księgowości zarobkowej pracuje w hucie już ponad 20 lat, że cały zespół jest niezwykle sumienny, odpowiedzialny, odznacza się dużą fachowością, że odsetek błędów i pomyłek jest prawie żaden, zważywszy ogrom pracy w takim kolosie, jakim jest nasz kombinat.

Im wszystkim, całej załodze księgowości zarobkowej należą się serdeczne słowa uznania i podzięk. O ich przekazaniu prosił mgr Spyra, myślę jednak, że dołączając do nich i ci, którym ten ważny dział huty służy.

DANUTA RYBARCZYK

Kampania SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZA

W WALCOWNI SLABING

Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Rady Zakładowej odbędzie się w tym wydziale 18 bm. o godz. 12 w sali świetlicy. Załogę reprezentować będzie 80 delegatów wybranych na zebraniach rad oddziałowych. W Walcowni Slabing powołano 5 takich rad. Kilka informacji o przebiegu dotychczasowych zebrań.

Frekwencja była na nich dobra. Na każde zebranie przychodzili przedstawiciele kierownictwa gospodarczego i polityczno-społecznego wydziału, obecny był też zawsze przewodniczący RZ i społeczny inspektor pracy.

O jakich sprawach mówili — w toku dyskusji — walcownicy? Dużo uwagi poświęcili sprawom produkcyjnym zastanawiając się jakie można by wydobyc jeszcze rezerwy. Sporo uwag padło też w sprawie nowych zasad wypłaty „Karty Hutnika”, w sprawie dopłat za

pracę podejmowaną za nieobecnych.

W wydziale odbyły się już spotkania delegatów, na których zastanawiano się jakie kandydatury wysunąć do Rady Zakładowej, komu z grona działaczy związkowych powierzyć mandat.

W WALCOWNI DROBNYCH PROFILI

Termin Konferencji został ustalony tutaj na dzień 19 lutego, godzina 14, sala świetlicy. Kampania sprawozdawczo-wyborcza rozpoczęła się w Wydz. P-64 wcześniej, już w połowie grudnia ub. roku. Dokonano wyboru 6 rad oddziałowych — liczących 45 członków. Warto zaznaczyć, że z tej liczby 19 osób wybranych zostało ponownie. Związkowców Walcowni Drobnej reprezentować będzie na Konferencji 87 delegatów.

Jak przebiegała i jakim sprawom była poświęcona dyskusja tocząca się na dotychczasowych zebraniach? Frekwencja załogi była duża, a głos w dyskusji zabierało ogółem 71 osób. Mówiono m. in. o zdzierających się brzościach, o kłopotach z częściami zamiennymi. Dużo uwagi poświęcono sprawom organizacyjnym w wydziale. Poruszono także zagadnienie taryfikacji płac i przeszerzegowań.

W PIONIE GL AUTOMATYKA

W jednostce tej — ze względu na pracę załogi w różnych jednostkach organizacyjnych huty, co poważnie utrudnia wzajemne kontakty — powołano grupę związkową. Wybrano 16 mężów zaufania. 82 delegatów reprezentować będzie załoga na Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej RZ.

W KOMÓRKACH DYREKCYJNYCH

Jak wiadomo, do tej pory działała Rada Zakładowa DN skupiająca pracowników komórek dyrekcyjnych huty, różnych branż. Teraz nastąpi zmiana. W miejsce tej Rady powołanych zostaje 6 samodzielnych rad zakładowych, które prowadzić będą działalność w poszczególnych, branżowych pionach dyrekcyjnych, takich jak: ekonomiczny, produkcji, handlowy, pracy, gł. księgowy i DN.

Terminy najbliższych konferencji: 13 lutego w Pionie DN, 18 lutego w Pionie Dyktora Pracy, 19 lutego w Pionie Dyktora Ekonomicznego HIL.

Zebrań i konferencji szczebla rad zakładowych zamieszczać będziemy w „Głosie” sprawozdania naszych wysłanników.

(jd)

Nie ma narybku!

nich odrobiny swego wolnego czasu? A przecież satysfakcja z dobrej turystycznej roboty jest duża i z pewnością wynagradza poniesione trudy.

Wśród aktywnych PTTK nie mamy prawie w ogóle młodzieży! Ba, nawet tak potężna i prężna organizacja jaką jest ZMS, nie może od lat zasilić szeregów działaczy PTTK, bodaj kilkoma swoimi ludźmi.

Dostło nawet do tego, że podczas ostatnich wyborów w Komisji Turystyki Pieszej Oddziału PTTK HIL, do dam — komisji, która najwięcej robi właśnie dla młodzieży, dla niej organizuje bowiem gros imprez nadając im masowy charakter, brakowało kandydatów młodzieżowych.

Wywołani po imieniu przez wiceprezesa Oddziału PTTK kol. Jerzego Zgagę, aby wyrazili zgodę na kandydowanie do KTP, zrobili wszystko, żeby... wykreślić się przysłowiowym „sianem”. I zgody swej odmówili.

Nie rozumiem co to się dzieje? Jakże racje wchodzi w grę? Czy tylko działacze o siwym włosie i kilkunastoletnim stażu będą poświęcać swój czas na organizowanie rajdów, zlotów i wycieczek dla załogi? Co z narybkiem, kto zastąpi obecnych działaczy? (jd)

Co to są premiowe bony oszczędnościowe?

Wśród listów, jakie otrzymaliśmy w redakcyjnej pocztce, znalazł się napisany przez Czesława Gazdowicza z os. Spółdzielczego 11/16. Pisze on m. in.: „Czytając Wasze poczytne pismo natknąłem się na artykuł pt. „Przed wypłatą trzynekstki”, w którym piszecie o tym, że znowu będzie wprowadzona nowość, tzn. że część wypłaty będzie dokonana w bonach premiowych PKO. Może dla tych, co odkładają pieniądze w PKO jest to udogodnieniem, ale śmiem twierdzić, że dla większości pracowników huty będzie to tylko utrudnieniem. Nie wszyscy mogą sobie na to pozwolić, aby bony przetrzymać. Obawiam się, że trzeba będzie stać dodatkowo w kolejkach w agencjach PKO, aby bony wymienić na gotówkę. Może zatem dałoby się załatwić, aby przy wypłacie „trzynekstki” były obecne agencje PKO, zamieniające — temu kto zechce — bony na pieniądze.”

Uchwałę w sprawie wypłaty części „trzynekstnej pensji” w postaci bonów podjęła KSR HIL kierując się istotnymi względami. Decyzji nie powinniśmy kwestionować, tym bardziej, że zawsze do tej pory, gdy wypłaty były dokonywane przez kasę zakładową PKO, znaczna część pieniędzy pozostawała jednak w PKO jako oszczędność. Na pewno tak samo będzie i tym razem.

Teraz kilka uwag co to są premiowe bony oszczędnościowe

PKO. Jest to bardzo korzystna forma oszczędzania w PKO. Bony premiowe emitowane są w odcinkach po 1.000 zł oraz jako bony częściowe po 500 i 250 zł (nabywać je można w oddziałach PKO, w agencjach w zakładach pracy, w urzędach pocztowych). Premiowe bony PKO biorą udział w losowaniach odbywających się 8 razy w ciągu każdego roku (co sześć tygodni), w następujących terminach: 15 lutego, 30 marca, 15 maja, 30 czerwca, 15 sierpnia, 30 września, 15 listopada i 30 grudnia.

Feralna trzynastka

Zmieszczony ostatnio w Głosie Nowej Huty artykuł, któremu autor dał tytuł „Widzieć człowieka” nie tyle mnie dotknął, co zdziwił. Otóż korespondent, OB. FRANCISZEK SOŁKOWSKI ukrywa w nim swą osobistą sprawę, otuloną w wielkie słowa, co daje ludziom pracy socjalizm. Widzieć człowieka to słusza sprawa i ten dziwny człowiek nie tylko tak czyni, ale wysoko ceni za trud włożony w pracę zawodową, za solidność w wykonywaniu skomplikowanych remontów maszyn elektrycznych i osiągnięte wyniki gospodarcze w wydziale.

Sprawy biurowe i całokształt zagadnień jakie trzeba załatwić wszystkim pracownikom wy-

W każdym cięgnięciu losowanych jest dla każdej emisji 2.100 premii na łączną kwotę 7,1 mln zł. Mieszcza się w tym: 2 premie po 200.000 zł, 6 premii po 100.000 zł, 14 premii po 50.000 zł, 11 premii po 15.000 zł, 9 premii po 10.000 zł i 2.058 premii po 2.500 zł. Uwaga: w wylosowanej premii mieści się wartość nominalna wylosowanego bonu. Wylosowany bon podlega umorzeniu. Premia wylosowana na bon częściowy wypłacana jest w odpowiedniej części, a mianowicie przy odcinkach 500-złotowych w połowie jej wartości, przy odcinkach 250-złotowych — w czwartej części jej wartości.

Bony premiowe PKO są dokumentami na okaziciela i mogą być w każdej chwili przedłożone do wykupu w placówkach PKO według wartości nominalnej. (jd)

działu są bardzo trudne, toteż nie ma w tym nic dziwnego, że mój szanowny przeciwnik ma duże trudności w uzmysłowieniu sobie tego złożonego problemu. Pewne przepisy wydane przez naszych zwierzchników trzeba przestrzegać mimo takich czy innych poglądów niektórych pracowników Wydziału W-21.

Pokrzywdzony przez ślepego biurokrata w dniu 13. I. 75 r. przyszedł do biura z kartą na wczasy zimowe dla swojego dziecka. Skierowanie to pochodziło z zakładu pracy żony. Moim obowiązkiem było przyjąć kartę i załatwić wypisanie przez Księgowość Zarobkową Huty zarobku średniego z 3-ich miesięcy. Ale interesant nie tak chciał załatwić sprawę, na karcie sam wpisał zarobek za m-c grudzień 1975 r. i uparcie żądał potwierdzenia. Nie pomogły żadne rady ukierunkowujące załatwienie sprawy.

Ob. Franciszek Sołkowski nad wszystko przedkłada swoje osobiste cele, daleki jest od kolektywnego działania, a tym bardziej robienia czegoś na rzecz utwierdzenia i poszanowania godności osobistej innych, czego dowodem jest cała ta sprawa.

Jestem za tym, aby wierzono wszystkim rzetelnym pracownikom huty. Niech redakcja „Głosu Nowej Huty” propaguje sprawę osobistej odpowiedzialności i społecznej samokontroli. Wszak w pewnych dokumentach sam pracownik wpisuje zarobek i składa swój podpis, względnie wsiadając do tramwaju wyjmując kartę przejazdu lub bilet i okazując je współpasażerom.

Pracuję w HIL od 8. II. 1954, akurat w bieżącym miesiącu minęło 22 lata. W dniu 5. II. 76 otrzymałem wyróżnienie od Dyrektora Naczelnego Huty „Przodownik Pracy Socjalistycznej”.

MARIAN WOŹNIAK

Z-ca Kierownika Wydziału W-21 d/s ekonomiczno-administr.

Szkolenie załogi HIL — nowoczesne i efektywne

Centrum szkoleniowe Huty im. Lenina znane każdemu pracownikowi kombinatu pod nazwą — Ośrodek Szkolenia Zawodowego HIL, zmieniło ostatnio swoją nazwę, na Zakładowy Ośrodek Szkolenia Ustawicznego Huty im. Lenina.

Jakkolwiek nie oznacza to zasadniczych zmian w zakresie organizacji i profilu działalności Ośrodka, zmiana jego nazwy wymaga odpowiedniego wyjaśnienia.

Kształcenie ustawiczne nazywane również kształceniem ciągłym, jest obecnie powszechną i najbardziej popularną zasadą

przenikającą wszystkie nowoczesne systemy oświatowe.

I Sekretarz KC PZPR Edward Gierk, mówiąc na VII Plenum o reformie oświaty w Polsce stwierdził, że „podstawową cechą nowoczesnej, socjalistycznej edukacji narodowej, musi stać się kształcenie ustawiczne, w ramach którego nie tylko młodzież, lecz wszyscy ludzie pra-

cy stale pogłębialiby swoją wiedzę, doskonalili kwalifikacje i zdobywali nowe umiejętności”.

Co rozumie się przez kształcenie ustawiczne? Zasada kształcenia ustawicznego opiera się na podstawowym założeniu, że w czasach rewolucji naukowo-technicznej, wiedza nabyta w szkole nie wystarcza na całe życie. Wobec gwałtownego tempa postępu naukowo-technicznego, wykształcenie zdobyte w systemie szkolnym szybko staje się przestarzałe. Konieczne jest zatem kształcenie przez całe życie w takich formach organizacyjnych i rozmiarach, jakie przedstawia cię danego zawodu umożliwia odnowienie i rozszerzenie kwalifikacji ogólnych i zawodowych.

Jest to zatem potwierdzenie leninowskiej tezy, mówiącej, że kto się nie uczy, ten cofa się wstecz.

Nauka nie sformułowała jeszcze jednoznacznej definicji kształcenia ustawicznego. Ogólnie przez kształcenie ustawiczne rozumie się trwający przez całe życie proces odnowienia, poszerzania i pogłębiania kwalifikacji ogólnych i zawodowych ludzi pracy. Celem tego ciągłego procesu dokształcania i doskonalenia zawodowego jest przede wszystkim pomoc pracownikom, w uzyskaniu awansu zawodowego i społecznego, przez stworzenie im szans podnoszenia kwalifikacji. LS

Związkowa debata w ZRH

Dobiegła końca związkowa kampania sprawozdawczo-wyborcza w Zakładzie Remontów Hutniczych, na szczeblu grup związkowych, Rad Oddziałowych i Wydziałowych. 17 marca odbędzie się konferencja zakładowa.

W miniony wtorek podsumowano okres czteroletniej działalności związków zawodowych w najbliższej organizacji — w Wydziale Remontów Pieców. Wiele w tym okresie dokonało się w dziedzinie socjalnej, warunków pracy, mechanizacji remontowych robót. Ale też rości z roku na rok zadania produkcyjne, przybywało lat załozde. Dlatego też głównym nurtem dyskusji była troska o zdrowie pracowników, pomoc tym, którzy ze względu na stan zdrowia muszą przechodzić na lżejsze stanowiska pracy.

Mówiono także o sprawach żywienia. Krytyce poddano jakość i zestaw posiłków stołówek w Martenowskiej; niedostateczną ilość jarzyn i surówek w proponowanych obiadach. Wiele uwag zgłoszono co do wyposażenia w odzież ochronną. Często przewijającym się tematem były również sprawy organizacji pracy i właściwego rozłożenia sił w okresie całego

cyklu remontowego, by uniknąć gorączkowego pośpiechu wobec zagrożonych terminów.

W dyskusji zabierali głos następujący pracownicy — Kądziołka, Figiel, Wrzesień, Duszynski, Ciemięga, Kaczmarek, Krzysztofiak, Woś, Zaborski, Krzywonoś, Lejawa, Wróbel, Włoch, Łoziński, Siedziowski, Bereta, Dyszy, Halada, Chelmecki. Wyjaśniali i odpowiedzi udzielali — przewodniczący RZ — Mieczysław Kowalski, zastępca kierownika zakładu d/s pracowników — mgr Józef Janus i kierownik wydziału — Józef Stefański.

Podczas zebrania dokonano wyboru Rady Wydziałowej. Przewodniczącym jest Tadeusz Nowak, sekretarzem — Jan Kołodziejewski, społ. insp. pracy — Władysław Kwapien. (R)

Jak wykonujemy PLAN?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH HIL DO 10. II 1976	Walcownia Gorąca Taśm taśma	101
Zakład Mat. Ogniotrwałych	Walcownia Drobna i Druża profile drobne	85
wyroby szamotowe	walcownia	101
wyroby zasadowe	Wydział Bur. Zgrzewanych rury stalowe	102
Zakład Koksochemiczny	DOBRE WYNIKI PRODUKCYJNE uzyskała załoga I Spiekalni Rudy, wykonała plan z nadwyżką ponad tysiąc ton. Dobra passa trwa na Wielkich Piecach. Dzięki rytmicznej pracy dodatkowa produkcja surówek wynosi już 2,1 tys. ton. Znamionem spisują się nasi stalownicy. Wykonali plan z nadwyżką 18,4 tys. ton stali. Największy w tym udział ma załoga Stalowni Martenowskiej, która dała dodatkowo 18,4 tys. ton stali. Bardzo dobre rezultaty uzyskały także załogi: Walcowni Wstępnych, Walcowni Slabing, Walcowni Gorącej Blach i Walcowni Blach Karoseryjnych.	
koks ogółem	NIE WYKONALI ZADAŃ walcownicy z Walcowni Drobnej. Niedobór wynosi 2 tys. ton. Pozostała również w tyle załoga Ocyonowni Ogniwowej Blach. Jej niedobór nie jest jednak duży, szybko powinien być zlikwidowany.	(jd)
koks wielkopiecowy		
Zakład Wielkopiecowy		
aglomerat ze spiekalni nr 1		
aglomerat ze spiekalni nr 2		
surówka		
Zakład Stalowniczy		
stal ogółem		
stal martenowska		
stal konwertorowa		
stal elektryczna		
wlewnice i osprzet		
Zakład Walcowni Zimnych		
blacha czarna		
ocynkowana		
ocynkowana ogniowo		
elektrolitycznie		
karoseryjna		
Zakład Przetw. Hutn. Boch.		
profile gęte		
Walcownia Wstępne		
kęśiska		
kęsy		
Walcownia Slabing		
slaby		
Walcownia Gorąca Blach		
blacha		

Delegaci na Konferencję RZK



Szczególnie miło jest mi przedstawić Władysława Lisaka, którego znam od 1952 roku. Długoletni pracownik, cały czas zatrudniony w jednym miejscu, tj. w Dziale Kadr huty. I w dodatku teraz, wybrany został jako pierwszy delegat organizacji związkowej HIL na Konferencję RZK.

Władysław Lisak wielokrotnie

wybrany był mężem zaufania. Później pełnił funkcję przewodniczącego Rady Oddziałowej w DO. A od 1969 roku do 1974 — przewodniczącym Rady Zakładowej DN. Zawsze był i jest aktywistą związkowym, działaczem, do którego każdy zwraca się z zaufaniem. Posiada niekłamany autorytet. Jest po prostu — lubiany przez ludzi.

Obecnie Wł. Lisak działa w RZK jako członek plenum oraz w komisji organizacyjnej tej Rady, poświęcając wiele czasu sprawom szkolenia związkowego.

Odnaczony jest Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, dwukrotnie Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem 10-lecia, Złotą Odznaką Zasłużonego Działacza ZZH.

Zainteresowania ma liczne, ale najchętniej w wolnym czasie zajmuje się sportem — kibicuje piłkarzom KS „Hutnik”. Lubi też bardzo narciarstwo. (jd)

SPORT

Sytuistyka

Niepowodzenia nie tylko w Innsbrucku

Z nie najbardziej radosnymi minami wracali narciarze Hutny im. Lenina z tegorocznej VIII Hutniczej Zimowej Spartakiady. Dostało się naszym tym razem „przesławne lanie” i myślimy, że ta przykra porażka poruszy sumienia i wygasie ambicje niegdyś walecznych a dzisiaj lepiej nie mówić jakich... narciarzy!

Całe szczęście, że z „olimpijską”, liczną na miarę państwowej i to do tego mocarstwa narciarskiego, 120-osobową ekipą (dostaliśmy więc puchar za masowość, chociaż szczerze mówiąc wolelibyśmy te zdobycie w sportowej walce) pojechali biegacze, bo tak na dobrą sprawę gdyby nie ich wyniki porażka byłaby jeszcze dotkliwsza. Reasumując — wszystkie trofea sportowe pozyskiwać w cudzej ręce.

W tym nie najlepszym nastroju, jeszcze raz podkreślić trzeba zdyscyplinowanie i liczną udział narciarzy biegaczy, wśród których wyróżnić trzeba zdobywców punktowanych miejsc.

W grupie kobiet do lat 30 Edyta Miernik za zdobycie III miejsca w grupie kobiet pow. lat 30 Władysław Szędziarski za VI miejsce, oraz w gr. mężczyzn pow. 35 lat Jerzego Pilcha za zdobycie II miejsca.

W koronnej do tej pory dyscyplinie naszych narciarzy — slalomie gigancie wyróżnić należy:

W gr. dziewcząt J. Radoń — V miejsce, E. Mielczarek — VI miejsce, E. Mielczarek — VII miejsce.

W gr. kobiet do lat 30 — B. Jedrychowska — III miejsce.

W gr. VII (mężczyzn) J. Pilcha — III miejsce i M. Tomczyk — V miejsce.

To już wszystko! Myślimy, że prezes klubu inż. M. Tomczyk wraz z Zarządem wycofają właściwe wnioski i podejmą odpowiednie kroki, zmierzające do przywrócenia dawnych dobrych czasów, w których obowiązywała zasada, że jak zabawa to zabawa, ale w tych nielicznych przypadkach kiedy tę zabawę zaczyna się mierzyć, zamieniać na sekundy, miejsca i tzw. osobostarty — trzeba przyjemność przesunąć na dalszy plan, a jako sprawę nadrzędną potraktować dobre imię klubu i Hutny im. Lenina, których jesteśmy członkami i pracownikami. Chcielibyśmy by pod dachy powracających z Szczyrku autobusów zawiłał znowu gwar zadowolonych i radosnych głosów i by gratulacjom nie było końca.

Tyle samokrytyki. A na jej tle kilka prób pod adresem Rady Zakładowej Kombinatoru, by jej rola, jako głównego organizatora igrzysk narciarskich, nie ograniczała się w przyszłości do dania środków finansowych i secedowania pisma zawiadamiającego o zawodach na Klub Narciarski PTTK, tylko by zabezpieczyła minimum warunków umożliwiających spokojny i skoncentrowany start. Mam nadzieję przede wszystkim na ciele, punktualne podstawianie autobusów (w niedzielę jeden z autobusów przyjechał z 45 minutowym opóźnieniem a zawodnicy przemierzając czekali na niego na 20 st. mrozie), zabezpieczenie kilku organizatorów co najmniej 1-2-dniowego wcześniej wyjazdu, nie mówiąc już o takich „drobiazgach”, podpatrzonych np. u „Biproutu” — zwycięzcy spartakiady, jak jednakowe czapeczki narciarskie

czy w końcu wyjazd któregoś z sekretarzy Rady razem z ekipą w imię zasady, że pańskie oko konia tuczy... Rzeczy niby drobne, ale niezbędne jeśli w przyszłości chce się myśleć poważnie o lepszej pozycji Hutny im. Lenina w tej imprezie.

(JP)

KALEJDOSKOP WYNIKÓW

SIATKÓWKA MĘŻCZYZN

I liga

Hutnik — Legia Warszawa 3:0 (4, 4, 5)
Hutnik — Avia Świdnik 3:0 (10, 9, 14)

KOSZYKÓWKA

II liga kobiet

HUTNIK — START LUBLIN
61:23 (22: 5)
63:39 (27:19)

liga międzywojewódzka mężczyzn

Pogoń Ruda Śląska — Hutnik
75:73 (41:37)
92:55 (42:27)

PIŁKA NOŻNA

spotkanie towarzyskie

Hutnik — Star Starachowice 6:1 (0:1).



Fot. J. CHOJECKI

NASZ komentarz

Ze sportu szkolnego

Corocznym zwyczajem Zarząd Dzielnicy AZS-SZS w Nowej Hucie — dla uczniów i uczennic osiągających bardzo dobre wyniki w sporcie i uzyskujących oceny bardzo dobre i dobre w nauce szkolnej — przyznaje dyplomy „Przodownika w Nauce i Sporcie”. Dyplomy takie w bieżącym roku szkolnym 1997/98 otrzymali następujący uczniowie szkół podstawowych: Beata Borowiecka, Lidia Fudala, Beata Kościńska, Wojciech Pietkun, Grażyna Nika, Maciej Kobedza, Marta Soltyskowska, Lucyna Warzeń, Jacek Pecka, Ewa Sudal, Jacek Trzaski, Adam Cieśla, Jerzy Zak, Jolanta Kukula, Damian Wiśniewski, Anna Matera, Włodzisław Zyra, Krzysztof Gwóźdź, Małgorzata Gajdek, Danuta Marczyk, Andrzej Suda, Krzysztof Kozaczka, Barbara Hajduk, Marek Pawłowski.

★

Zarząd Dzielnicy AZS-SZS naszej dzielnicy organizuje z początkiem marca br. z okazji „Dnia Olimpijczyka” już VI z kolei quiz sportowy pt. „Igrzyska Olimpijskie i Sport Szkolny” oraz turniej szachowy dla

dzieci i młodzieży szkół podstawowych i średnich.

★

Zakończyły się rozgrywki międzyszkolne szkół podstawowych i średnich o mistrzostwo dzielnicy Nowa Huta w grach zespołowych. A oto jak się przedstawia kolejność zajętych miejsc w siatkówce:

SZKOŁY PODSTAWOWE

Dziewczęta: 1. Szkoła Podstawowa nr 99a, 2. Szkoła Podstawowa nr 81, 3. Szkoła Podstawowa nr 115.

Chłopcy: 1. Szkoła Podstawowa nr 87b, 2. Szkoła Podstawowa nr 105, 3. Szkoła Podstawowa nr 87a.

SZKOŁY ŚREDNIE

Dziewczęta: 1. XI Liceum Ogólnokształcące, 2. Zespół Szkół Ekonomicznych, 3. III Liceum Ogólnokształcące.

Chłopcy: 1. XI Liceum Ogólnokształcące, 2. Zespół Szkół Mechanicznych, 3. XVI Liceum Ogólnokształcące.

Ogółem startowało w piłce siatkowej 33 zespoły. Każdego roku ta dyscyplina zyskuje na coraz większą popularność w szkołach, zwiększa się ilość zespołów biorących udział w rozgrywkach międzyszkolnych.

HENRYK TRĄCZ

XXIII SPARTAKIADA HIL

Jeszcze nie przebrzmiały echa minionej (XXII Spartakiady), a już działacze TKKF uraczyli nas solidną porcją rozgrywek wchodzących w skład tegorocznej imprezy. Trwają rozgrywki szachowe I i II ligi, piłki koszykowej, tenisa stołowego.

W przeprowadzonych dotychczas spotkaniach szachowych przewodzią w I lidze P-66 przed TE, w II bezkonkurencyjną wydaje się być drużyna ZK, w koszykowej prym wiodzie ZM przed TE, zaś w tenisie stołowym ZH przed TE.

Chociaż rozgrywki dopiero się rozpoczęły, już na starcie daje się zauważyć powtarzającą się sytuację z lat ubiegłych. W dalszym ciągu prym wiodą ogniska ZM (dawnie W-3 i W-1), TE, P-62, DKJ, P-66, ZT, natomiast dalszy regres notujemy w P-63, W-96, DA, DT, ZRH, DN, objawiający się w znacznej ilości oddawanych spotkań v.o.

J. MOLIĆ

Dobra passa siatkarzy TKKF — ZMS — HiL trwa

Z okazji wyzwolenia Krakowa został zorganizowany przez Zarząd Dzielnicy TKKF turniej piłki siatkowej. Zdecydowane zwycięstwo odniosła nasza drużyna przed Elektromontażem. Natomiast z okazji wyzwolenia Częstochowy odbył się w tym mieście ogólnopolski turniej hutniczych ognisk TKKF w siatkówce. Startowało w nim 14 drużyn z bratnich hut z całego kraju, brała również udział

nasza drużyna. Poziom turniej był niezwykle wysoki, toteż drugie miejsce naszych siatkarzy (uległ tylko gospodarzom) uważa należy jako duży sukces, a kolejne cenne trofeum (okazał się puchar kryształowy) wzbogaciło pomieszczenie klubowe. A oto skład drużyny TKKF: Fularz (ZH) — Weliński (ZT) — Gierz (ZT) — Gorczyca (7-64) — Jasiński (ZM) — Zawartko (ZM) — Kusiak (ZB).

(JM)

Na wiedeńskim bruku (II)

Na ulicach obok pogodnych i uśmiechniętych Wiedeńczyków łatwo rozpoznać sezonowych „arbeiterów” z całego świata. Niechlujni w porównaniu z wiedeńskimi ciagle gdzieś pędzą z zaoferowaną miną. Spotyka się ich wszędzie. Pytając o jakąś ulicę kilkakrotnie natknąłem się na Polaków. Taki jeden pan wychodzi na dworzec kolejowy do pociągu, którym przyjeżdżają turyści z Polski. Przedstawia się, zaprasza. Jest spod Krakowa, w swoim sklepie z materiałami i innym szmugłem, proponuje kupno i sprzedaż. Niektórym zwierza się, że w Polsce siedziałby w więzieniu a żona posyłałaby mu paczki, a tak to on jej posyła, żeby ją „w nędzy” wspomagać. „Bohater!” Siedziałby prawdopodobnie za kradzież i nadużycia, przed którymi uciekł. Patrząc na jego wie-

deńską opiekunkę, która jak sądzić umożliwiła mu otwarcie tej firmy i nie odstępowała go ani na krok, zastanawiałem się, czy na jego miejscu nie wolałbym jednak posiedzieć!

Wiedeń może się podobać. Jest piękny. Duże podobieństwo do Leningradu, ma też coś z Budapesztu. Budują metro. W olbrzymim wykopie tuż obok katedry św. Stefana widoczne jeszcze z góry wielopiętrowe kondygnacje. Wspaniałe zabytki, ciekawe muzea. Masa zieleni.

Łazim w sobotni wieczór po rozbitym Grünzingu — dzielnicy winiarni i gospód ludowych, gdzie kiedyś podobno arcyksiążę Rudolf wesoło z kolegami czas spędzał, a gdzie dziś rojno od turystów i wiedeńczyków, wesoło wspólnie uczującej przy dziewczęcych harmoniach, skrzypce, śpiewów, przy olbrzymich stołach, lub w bajecznie kolorowo podświetlonych altanach i na dziedzińcach. Obsługują kelnerki w ludowych strojach, nieco zmodyfikowanych w kierunku pikanterii.

W kawiarni wypiliśmy ostatnią kawę po wiedeńsku (15 szillingów filiżanka) i wlawszy ostatnie litry wysokoekstremowej benzyny do baku pognałszy ku granicy.

W Chyżnem zadeklarowaliśmy na cie resztki cennych dla kraju dewiz. Byliśmy w domu. Jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki silnik przestał się dawać. Zdrowsze powietrze!

ST. GAWLIŃSKI



lenie form współzawodnictwa. We wtorek gościli w hucie przedstawiciele kierownictwa ZW PTTK w osobach — przewodniczącego kol. Mariana Kanieckiego i wiceprzewodniczącego kol. Kazimierza Nowackiego.

Nasi goście spotkali się najpierw z przedstawicielami KF PZPR HiL i Rady Zakładowej Kombinatoru. Omówili niektóre zagadnienia związane z wypożyczaniem sprzętu hutny oraz działalnością PTTK. Następnie rozmowy toczyły się w Walcowni Zimnej Blach, a w godzinach popołudniowych odbyło się spotkanie z Zarządem Oddziału PTTK HiL.

Przedstawiliśmy działalność naszych komisji i klubów, mówiliśmy o występujących w pracy trudnościach. W niektórych sprawach postulowaliśmy pomoc ZW PTTK w Krakowie, m. in. w wyposażeniu hut w autokar i sprzęt turystyczny. Padł też wniosek, aby ZW częściej dostrzegał

Powiem tylko, że spotkanie to było w hucie oczekiwane od dawna. Po zmianie podziału administracyjnego kraju i związanych z tym zmianach w naszym Towarzystwie, konieczne było wyjaśnienie niektórych spraw z Zarządem Wojewódzkim PTTK w Krakowie, ustalenie

Spotkanie z Zarządem Wojewódzkim

nasz aktyw turystyczny przy różnego rodzaju wyróżnieniach i odznaczeniach. Ze swej strony oferowaliśmy doświadczenia i pomoc, szczególnie w rozwijaniu działalności szkoleniowej.

Spotkanie odbyło się w lokalu KTW „Wiking” i w Klubie Turysty HiL. Pokazaliśmy choć część naszych turystycznych „trofeów”, pochwaliliśmy się wystrojem obu lokalów, które aktywni PTTK HiL wystawiają bardzo dobre świadectwo. Odbyło się też wyświetlenie barwnych przeźroczy kol. Bolesława Jurka.

W czasie spotkania kilku naszych działaczy udekorowanych zostało jubileuszowymi odznakami 15-lecia Komisji Kół Zakładowych PTTK w Krakowie. Są to: prezes dyr. Stanisław Suchoński, Jan Dyb, Władysław Frączek, Jan Grzegorecz, Adolf Roman, Olgierd Turyna, Barbara Włodarska, Zbigniew Wyża.

Przewodnicy Zakładowi PTTK HiL na uroczystości w Łodzi

Łódzkie Koło Przewodników PTTK obchodziło w tych dniach 25-lecie swej działalności. Z tej okazji gościlo swych kolegów przewodników PTTK z całego kraju. Wśród zaproszonych znalazła się także delegacja Koła Przewodników Zakładowych PTTK HiL, na czele z prezesem kol. Rajmundem Kotulą.

Pobyt w Łodzi był niezwykle ciekawy. Zwiedziliśmy miasto, m. in. kilka zakła-

dów pracy, pałace po fabrykantach, muzea, b. obóz koncentracyjny w Radogoszcz, b. obóz dzieci przy ul. Przemysłowej. Ciekawa też była wycieczka do Łowicza i Kutna, w czasie której zwiedziliśmy Pałac w Nieborowie oraz gotycki zamek w Oporowie, gdzie Wyższa Szkoła Muzyczna w Łodzi zorganizowała koncert. Byliśmy na spektaklu w Teatrze Wielkim. Dyskutowaliśmy zawzięcie w trakcie specjalnego sejmiku przewodnickiego. Wymienialiśmy doświadczenia z kolegami z innych regionów kraju.

W sumie była to bardzo ciekawa i pożyteczna eskapada, powiedziałbym — o bardzo dużym ładunku treści szkoleniowych i metodycznych.

Do wrażeń z tej podróży powrócę jeszcze na łamach „Głosu”.

Szkołka narciarska

Można zgłaszać na kolejną naukę jazdy na nartach prowadzoną z udziałem wykwalifikowanych instruktorów, w formie wyjazdów na narty w góry. Pierwszeństwo zapisu mają członkowie Klubu Narciarskiego PTTK HiL. Zgłoszenia w Biurze Oddziału PTTK HiL, bud. „S” centrum administracyjnego.

Prelekcja z przeżroczami

19 brn. o godz. 18 zaprasza nasz Klub Turysty na prelekcję dr. Zdzisława Ryba pt. „Dżungla nad Amazonką”.

Dokąd pójdziemy?

15. II (NIEDZIELA)

Hutnik — Metal Tarnów
Eliminacje indywidualnych Mistrzostw Polski, w boksie hala Hutnika, godz. 12.00.

13, 14, 15 II. (piątek godz. 16, sobota godz. 16, niedziela godz. 10). Turniej w siatkówkę kobiet o puchar przewodni prezesa MKKS „Wanda”. Startują AZS Kraków, Korona, Wisła I b, Wanda.



GŁOS młodych

Przed konferencją krakowską ZMS

Delegaci HiL przedstawiają dorobek i zamierzenia młodzieży

Na wojewódzkiej konferencji ZMS w Krakowie organizacja hutnicza reprezentowana będzie przez grupę 12 delegatów. Zamieszczamy dziś wypowiedzi trzech z nich: **Kazimierza Miniura** — prezesa ZZ ZMS w TM, **Stanisława Lentocho** — członka komisji rewizyjnej i członka plenum ZZ ZMS w W-80 oraz **Andrzeja Marszałka** — prezesa ZZ ZMS w Pionie Transportu Kolejowego. Wypowiadają się na tematy, które chcą poruszyć na konferencji wojewódzkiej, a dotyczące działalności ZMS-owców w Hucie im. Lenina.

KAZIMIERZ MINIURA: — Chcemy przede wszystkim pogłębiać i rozwijać kierunki działania, które podjęliśmy jeszcze w 1967 roku. Zorganizowaliśmy mianowicie brgady dobrej jakości, których efekty pracy są aż nadto widoczne. Objęliśmy patronat nad produkcją w pieca nr 2, gdzie na trzech zmianach pracuje z powodzeniem całkowicie młodzieżowa obsada. Od roku 1971 prowadzimy indywidualne współzawodnictwo o najlepszego w zawodzie; współzawodnictwem tym objętych jest 750 osób do lat trzydziestu. Grupa najlepszych w tym współzawodnictwie osiąga wydajność wyższą przeciętnie o 15 proc., legitymuje się niższym stopniem wybrakowania, osiąga więc lepszą jakość produkcji. Te wyniki ogłaszane są na tablicach w wydziałach i zakładach, co — rzecz jasna — mobilizuje innych do lepszej i wydajniejszej pracy.

— Równie dobre wyniki dają przeprowadzane przez nas

szą organizację hutniczą — przeglądy stanowisk pracy. Tylko w ub. roku zgłoszono ok. 800 projektów, z których 600 zrealizowano. Jeszcze w tym miesiącu rozpoczynamy kolejny przegląd — poprzez ankietę, która obejmie osiem do dziesięciu tysięcy młodych ludzi. Pytania dotyczące będą naszej gospodarki, jakości produkcji, rezerw i innych, istotnych dla huty spraw. Będzie to realne włączenie się do realizacji uchwały II Plenum KC naszej partii. Ta na szeroką skalę organizowana akcja przeprowadzana będzie wspólnie z sekretarzami ekonomicznymi zw. zawodowymi i z kierownikami do spraw technicznych. W tym samym czasie odbywać się będzie także przegląd stanu bhp, do którego również włączy się aktywnie organizacja ZMS-owska.

— Kontynuujemy w dalszym ciągu Turniej Młodych Mistrzów Techniki, który w roku ub. przyniósł niemały plon: ponad 500 projektów ra-

cjonalizatorskich! Nie tylko je złożono, ale i przyjęto do realizacji.

— Młodzież nasza włącza się, jak wiadomo powszechnie, we wszelkie czynności społeczne, których efekty są imponujące, przyniosły bowiem w ub. roku 111 mln złotych. Warto tu powiedzieć i o Funduszu Akcji Socjalnej Młodzieży, który nasza hutnicza młodzież ZMS-owska rozwijała najlepiej w kraju. Wypracowaliśmy już 800 tys. złotych, a jest to z korzyścią dla całej huty, ponieważ nasi chłopcy włączyli się z zapałem do różnego rodzaju remontów, oddziałując przy tym innych pracowników. Do sprawy FASM przystępują obecnie dalsze Zarządy Zakładowe; ten problem zresztą ma podstawy w porozumieniu zawartym pomiędzy dyrekcją huty a Zarządem Fabrycznym ZMS.

— Z naszych najbliższych zamierzeń z pewnością zastępuje na uwagę przeznaczenie w marcu br. jednej niedzieli na zbiorckę złomu przez młodzież. Tylko w pionie TM w ciągu 8 godzin pracy w ub. roku młodzież zebrała 80 ton złomu, można więc sobie wyobrazić plon takiej akcji, jeżeli obejmiemy nią cały teren Huty im. Lenina.

— W ramach produkcyjnej aktywizacji młodzieży zamierzamy rozpisac plebiscyt wśród młodych inżynierów i techników. Dotyczyć on będzie takich spraw, jak organizacja pracy i usprawnienia techniczne. Najlepsi przejdą do II etapu i będą objęci szkoleniem w naszym Zakładowym Ośrodku Kształcenia. W efekcie uzyskamy mocną i pewną kadrę rezerwową, której nam brakuje.

— Odnośnie kontynuowanego przez nas plebiscytu na „najlepszego mistrza, przyjąłcia i wychowawcę młodzieży”, chcielibyśmy podnieść je-

go range, aby absolutnie wszystkich mistrzów w kombinacie zmobilizować do lepszej pracy. Chodzi nam o to, aby młody, nowo przyjęty do pracy człowiek spotykał się od pierwszego dnia w zakładzie z dobrze ustawioną robotą, aby pokazać mu właściwe formy i metody pracy. Wtedy jego adaptacja zawodowa nie będzie stanowić problemu; młodzi pracownicy otrzymają gruntowne podstawy do działania zawodowego, staną się pełnowartościowymi fachowcami, których nam potrzeba.

(dr)

STANISŁAW LENTOCZA: — Chcielibyśmy także pochwalić się swoimi osiągnięciami w dziedzinie szkolenia ideowego. Uważamy bowiem, że nasze formy pracy są godne szerszego upowszechnienia. Na przykład Turniej Wiedzy Politycznej; mamy ambicję, aby stał on się sprawą ogólnopolską. My w kombinacie obejmujemy eliminacjami całą młodzież i wyłaniamy najlepszych na szczeblu Huty im. Lenina. Ale na tym rzecz się niestety kończy. Szkoda. Przygotowaliśmy już nawet swego czasu regulamin przez naszą komisję szkoleniową przy Zarządzie Fabrycznym dla rozgrywek na szczeblu wojewódzkim. Chcielibyśmy zaszczerpić tę inicjatywę przynajmniej w pozostałych trzech zakładach noszących imię Lenina. Nie podjęły one jednak rzuczonej przez nas rękawicy.

— Jako pierwszy zakład w Polsce założyliśmy zakładowe szkoły aktywne. Zapraszamy do nas lektorzy, naukowcy, politycy mają wielkie powodzenie. Z całą odpowiedzialnością możemy stwierdzić, że niektóre wykłady cieszą się ponad stu procentową frekwencją. Na niektórych spotkaniach sala teatralna HiL nie może pomieścić wszystkich chętnych. Tak więc to nieprawda, że tego rodzaju formy szkolenia ideologicznego przeżyły się. Jeśli takie wykłady nie cieszą się uznaniem i za-

interesowaniem młodzieży, znaczy to, że lektorzy są źle do spotkań z młodzieżą przygotowani.

— O tym, że szkolenie ideologiczne idzie w organizacji Huty im. Lenina dobrą drogą świadczy fakt przekazania do partii w roku ubiegłym 323 członków naszej organizacji zetemosewskiej. Wydaje nam się, iż są to ludzie dobrze przygotowani do wzięcia na siebie dodatkowych, odpowiedzialnych zadań, świadomi swojej roli w partii, w społeczeństwie. (ms)

ANDRZEJ MARSZAŁEK: — Nie tylko aktywizacja produkcyjną młodych ludzi zajmujemy się nasza organizacja, toteż pozwolę sobie powiedzieć co nieco o innych dziedzinach naszej działalności. Ważne w niej miejsce zajmuje działalność na rzecz sportu i wypoczynku załogi. W tym więc przypadku idzie już nie tylko o młodzież hutniczą. W corocznej spartakiadzie, prowadzonej przez TKKF ZMS HiL bierze udział także dorosła część załogi. Spartakiada trwa przez cały rok i rozgrywana jest na szerokiej platformie, bo aż w 18 konkurencjach. Korzystamy z obiektów Klubu Sportowego Hutnik, sal gimnastycznych podopiecznych szkół, a także obiektów tych gromad, z którymi wydziały huty nawiązały kontakty i współpracę. Oprócz spartakiady centralnej, odbywa się spartakiada wewnętrzzakładowa.

— Niezwykle ważnym odcinkiem działalności organizacji młodzieżowej zawsze było i będzie w przyszłości także organizowanie wypoczynku po pracy. A więc organizacja wszelkiego rodzaju wczasów, obozów i wycieczek. Te ostatnie zwłaszcza muszą mieć bardzo jeszcze atrakcyjny i urozmaicony program; taki, który by odstraszał od zagładania do butelki.

— W minionym roku na

przykład ok. 900 młodych ludzi korzystało z wczasów w ośrodkach HiL, a także — na zasadzie wymiany — obiektów, którymi dysponują inne zarządy wojewódzkie, zarząd główny, wreszcie młodzieżowe organizacje NRD, Węgier i Czechosłowacji (FDJ, KIS, SSM). Ciekawym pomysłem okazał się pomysł zorganizowania w Bartkowej między narodowego obozu, właśnie z młodzieżą zaprzyjaźnionych zakładów pracy tych państw.

— Godną podkreślenia jest także forma wczasów dla młodych małżeństw. Takie wczasy zorganizowano w ub. roku w Rudnie (poznańskie). Również w ramach porozumienia z ZF i ZG ZMS, miał miejsce oboz szkolniowo-wypoczynkowy dla młodzieży czterech zakładów imienia Lenina.

— Wreszcie nie można pominąć kwestii kredytów bezgotówkowych, jakie udzielane są przez PKO młodym małżeństwom, a następnie, coraz częściej, umarzane przez Hute im. Lenina. Zakład pracy może — na wniosek organizacji młodzieżowej — umorzyć ten kredyt nawet w czterdziestu procentach. Aby do częściowego umorzenia owego kredytu doszło, członek ZMS musi spełnić kilka ważnych warunków. Musi pracować minimum 3 lata w Hucie im. Lenina, jego zarobki nie mogą przekroczyć 1800 zł na osobę w rodzinie, musi mieć nienaganą opinię i być zaangażowanym. O tym, czy i w jakiej wysokości można kredyt umorzyć, decyduje zarząd zakładowy ZMS i kolektyw wydziału. (ms)

Problemy młodych z terenu dzielnic

Dziewiętnastoosobowa grupa delegatów z naszej dzielnicy będzie uczestniczyć w 10 Konferencji Zarządu Krakowskiego ZMS w dniach 15 i 16 bm. Przed tym ważnym w życiu zorganizowanej młodzieży naszego regionu wydarzeniem, prosimy delegatów o krótkie wypowiedzi.

Alfreda Krupiec — przewodnicząca Koła ZZ ZMS w KBM, członek plenum Zarządu Krakowskiego ZMS: — Najważniejszym problemem, który chciałabym poruszyć w czasie Konferencji, jest patronat nad budownictwem mieszkaniowym. I nic w tym dziwnego, ponieważ ciągle jeszcze oczekujących na przydział jest więcej niż oddawanych do użytku mieszkań — a wiadomo, że własne mieszkanie decyduje w wielu przypadkach o sprawach życiowych młodych ludzi.

Jan Ślóg — wiceprzewodniczący 60-osobowej organizacji młodzieżowej z Cementowni Nowa Huta: — Praca naszej organizacji spotyka się z wyjątkową życzliwością i poparciem dyrekcji i organizacji partyjnej przedsiębiorstwa — a ponieważ należymy do inicjatorów wielu sprawnie przeprowadzonych akcji na terenie dzielnicy, chciałbym podzielić się swoimi doświadczeniami z dobrze przeprowadzonego programu „Turnieju Młodych Mistrzów Techniki”, oraz akcji FASM.

Jerzy Słupski — wiceprzewodniczący ZZ ZMS Zespołu Elektromontaż, członek plenum KK PZPR: — Nasza 51-osobowa organizacja ma duże osiągnięcia w „Turnieju Młodych Mistrzów Techniki”. Mam zamiar szczególnie uważnie zwrócić na ważne zagadnienie Ochrony Środowiska.

Niezwykle liczny, bo ponad 200-osobowy zespół członków reprezentuje przewodniczący ZZ ZMS PKM „Budostal”, **Piotr Baran**: — Opierając się na świet-

nych wynikach osiągniętych w akcji „młodzież dla postępu” na terenie swojego zakładu, pragnę przedyskutować ten problem w szerszym gronie. Poza tym, nurtuje mnie brak zrozumienia ze strony administracji dla wielu młodzieżowych inicjatyw, m. in. dla akcji FASM.

Zygmunt Stawarz — wiceprzewodniczący ZZ ZMS w przedsiębiorstwie „Montin”, radny DRN: — Praca młodzieżowej organizacji w „Montinie” legitymuje się bardzo wysokimi osiągnięciami. Na szczególne podkreślenie zasługują efekty przeprowadzonej w ubiegłym roku akcji FASM. Najwięcej niepokoją mnie trudności związane z przystosowaniem do dyscypliny i zawodowych obowiązków młodych pracowników.

Kazimierz Kędryna — przewodniczący Zarządu Środowiskowego Kół Terenowych ZMS w naszej dzielnicy: — Pełnić stosunkowo od niedawna tę odpowiedzialną funkcję, chciałbym znaleźć jak najlepsze rozwiązanie w celu spełnienia głównego zadania — a mianowicie, chodzi mi o sprawę racjonalnego wykorzystania przez młodzież czasu wolnego od pracy.

Marian Sikora — przewodniczący ZZ ZMS w DZBM: — Aby osiągnąć jak najlepsze wyniki w środowisku trzeba działać zespołowo w powiązaniu z innymi organizacjami osiedla, a zwłaszcza z TOP. Na Konferencji przypomnę o konieczności utworzenia nowych placówek kulturalnych oraz centrum kulturalnego w naszej dzielnicy. (K)

„DAJ RZADY MĄDRYCH, DOBRYCH LUDZI”

„Kwiaty polskie” Juliana Tuwima słyszymy na ogół na akademiach i zazwyczaj poprzestajemy na znajomości kilku fragmentów, wybieranych najczęściej przez recytatorów. Nie ma powodu do narzekania: epizody są rzeczywiście świetne, a dzięki częstemu powtarzaniu znają je prawie wszyscy.

A zatem wielu bez namysłu odpowie na pytanie, kto jest autorem wierszy:

„Bukiety wiejskie, jak wiadomo, Wiązane były wzięty i stromo. W barwach podobne do ołtarza, Kształt serca miały lub wachlarza Albo palety.”

Nie jeden uczeń wyrecytuje „rozdział z dziecinnej” „Farbenlehre” ze znakomitą, nabrzmiałymi od emocji słowami: „Za barykadą — tłum stłoczony, A nad nią, w górę podniesiony, Sztandar — wyzwanie, sztandar — gniew: A kolor jego jest czerwony, Bo na nim robotników krew.”

W latach wojny i tuż po niej przytaczano piękną modlitwę:

„Kwiaty polskie”

„Niech będzie błędny, ale czysty Nasz dom z cementarza podzwinięty. Ziemi, gdy z martwych się obudzi I brzask wolności ją ozłoci, Daj rzady mądrych, dobrych ludzi, Mocnych w mądrości i dobroci.”

A miłośnicy talentu Ewy Demarczyk pamiętają jeszcze *Grande Valse Brillante*:

„Czy pamiętasz, jak z tobą tańczyłem walca, Panno, madonno, legendo tych lat?”

Ale skończmy z przytoczeniami i przejdźmy do rzeczy. Dziś chciałbym zaproponować wyłamanie się z rutyny czytelniczej i zapoznanie się z całym utworem. A jest okazja, ponieważ właśnie go wznowiono w masowym nakładzie.

„Kwiaty polskie” z kilku powodów zajmują w powojennej literaturze pozycję osobliwą: nawiązywały do formy poematu romantycznego — Tuwim nie bez powodu na czele swojego utworu pomieścił motto ze Słowackiego i Puszkina! — a napisał je poeta na tułactwie, podczas wojny, między Rio de Janeiro a New Yorkiem.

Krytycy literacy twierdzą, że zamiar nie całkiem się udał. Tuwim nie wskrzesił z pełnym powodzeniem romantycznego poematu. Pośrednio potwierdza tę opinię i to, że czytelnicy istotnie poprzestają na najbardziej znanych fragmentach, a nie czytają całości, jak do chwili obecnej postępują się z wielkimi pierwowzorami: „Panem Tadeuszem”, „Eugeniuszem Oniegiem”. Ale bardziej wtajemniczeni w tym miejscu przypomną, że z „Beniowskiego” też tylko czyta się pięć pierwszych pieśni.

JACEK KAJTOCH

Pod bokiem Kombinatoru, na peryferiach dzielnicy

Bolące sprawy 1000 mieszkańców

Kilkadziesiąt metrów od przystanku na przeciw Aglomeracji, Zakładu Koksochemicznego i pobliskiej Cementowni rozciąga się długim łukiem osiedle Pleszów. W głąb tej nowohuckiej wsi wiedzie droga wśród przydrożnych kapliczek, okazałych domów z ogródkami i mocno postarzałych chałup krytych dachówką, a na przekór wartko biegnącemu czasowi i wydarzeniom świeżo bielonych ulic, rozjaśnioną w słonecznych promieniach.

Ato i centrum Pleszowa. Parafialny kościół sąsiaduje z mocno zniszczonym budynkiem szkolnym. Kościół otoczony grubym murem a szkoła, która już szkołą być przestała — drucianą siatką. Uczą się tu jeszcze siedmio- i ośmiolatków. Nauka klasy I i II odbywa się w jednej izbie lekcyjnej systemem klas łączonych. Izba to przedstawiająca żałosny widok, ławki zniszczone, z podłogi dobiega się zapach nafty... A jednak uczą się tutaj, bo gdzie — mówią matki — będziemy wozili takie malizny do Huty.

Na podwórku zamierającej szkoły dziwny barak z okratowanymi oknami jako żywo przypominający podręczny magazyn części zamiennych... podobno to osiedlowa świetlica. Nieopodal szkolnego budynku znajduje się sklep, w którym dla wygody mieszkańców sprzedaje się prawie wszystko na co dzień rodzinie potrzebne — szwarc, mydło i powidło. O estetyce mowy tu nie ma, a i na warunki sanitarne, widać mocno przykrymą się oczy. Bo to proszę pani wszystko będzie wywłaszczane, krótko komentują zagadnięci konsumenci przy butelce piwa. Jak z tym wywłaszczaniem w gruncie rzeczy jest?

Ulicą Suchy Jar zmierzam w kierunku Pleszowa-Kujaw. Z lewej strony ogromne zwaliska żużla, ziemi... zbliżają się do pleszowskich chałup. Chociaż to jeszcze kilkaset metrów, te cuchnąco-gorące góry wyglądają

groźnie. Konsekwencje industrializacji, których doznała już niejedna wieś, niejedno osiedle. W tym przypadku — huta daje i zabiera. Wiedzą o tym doskonale mieszkańcy Pleszowa, z których większość pracuje w kombinacie. I nie w tym rzecz, czy ziemię tę zostaną całkowicie wywłaszczone czy też nie. Myśl ta zresztą dość często przewija się w umysłach pleszowian. Sporo też z nich, nawet tych najbardziej przywiązanych do ziemi i własnego domu — bo to na swoim, jak mówią najstarsi, gdzie co położysz, tam leży — pogodziło się nawet z myślą o przeniesieniu z własnych pieleszy. Bo cóż to za życie w otoczeniu wielkiego śmietnika?

Sedno sprawy w tym, że przyszłość ta mimo długoletnich zabiegów u władz, dotąd nie została określona. Nadal wielka niewiadoma i niepewność panuje wśród ponad tysiąca mieszkańców. Kilkakrotne interwencje w Urzędzie miasta Krakowa okazały się bezowocne. Przyszłość pleszowian nie została określona, ale w dalszym ciągu budynków mieszkalnych i gospodarczych nie wolno remontować, przebudowywać itd., itd.

Brnę Suchym Jarem do Kujaw, obsypałym z obydwu stron ziemią, kamieniami pochodzącymi z wykopów. Gdy to rozmożenie będzie błota po kolana a Suchy Jar przemieni się w błotnisty wawóz. Już jesień dała się tutaj we znaki... ZBM-2 mówią pleszowianie o „Budostalu”, obrzydza nam życie do reszty. Mimo zakazów i przestróg swawolnych kierowcy wysypują gruz przy drodze. Bo łatwiej i bliżej.

Rozżaleniem pleszowian, traktujący swój los jako przykre zrzędzenie nieba, chwycili się ostatniej deski ratunku. Wszystkie bolące sprawy przedstawili w piśmie do Krakowskiego Komitetu Partii. Czekają z niecierpliwością na odpowiedź...

HENRYKA ROSIEK

KĄCIK FILATELISTYCZNY

Malarstwo Ajwazowskiego

Dzisiaj w naszym kąciку blokcek wydany wraz z sześcioczęściową emisją przez Pocztę ZSRR dla uczczenia 75 rocznicy śmierci wielkiego malarza rosyjskiego J. Ajwazowskiego. Blokcek przedstawia portret artysty malowany przez J. Kramskiego.



Ludzie listy piszą — mówią słowa popularnej piosenki. Listonosze w torbach noszą jednak nie tylko urzędowe pisma, korespondencje rodzinne i przyjacielskie. Także anonimowe. Te ostatnie uwalniając nie należą do rzadkości. Czasem stanowią podstawę dochodzenia, które często kończy się rozprawą karną w sądzie. Tak, jak to miało miejsce w przypadku Karola C.

Kilka kartek wyrwanych ze szkolnego zeszytu. Postrzępionych na brzegach, porzeczonych krótkimi. I niezdarne, koślawe litery układające się w słowa i ciągi zdań.

„...donoszę że Karol C. to straszny złodziej taki straszny oszust. Kradnie i kradnie i śmieje się bo nic mu nie robicie. Polska Ludowa męczy się żeby było dobrze a on prąd bierze na lewo i nie nie płaci. Trzeba go do więzienia skazać za to złodziejstwo a nie puszczając płazem. Jak wy go za kratki nie wsadzicie to ja będę pisała wyżej”. (pisownia oryginalna).

List, chociaż nieporadny i anonimowy, nie powstrzymał od kosza. Bo tu nie podobni autorowi były najważniejsze. Liczył się fakt ewentualnego popełnienia przestępstwa. Gdyby stan faktyczny odpowiadał temu opisanemu w anonimie, sprawca nielegalnego pobierania energii elektrycznej powinien ponieść przepisany prawem karę.

Podjęto odpowiednie kroki. Nagła i niepodziękowana kontrola w pełni potwierdziła

Wieczór w „Kuźni”

Tego wieczoru kilkudziesięciu seniorów zgromadziło się w głównej sali widowiskowej Klubu. Pozostałe po sylwestrowych szaleństwach dekoracje czynią tę wielką salę bardziej przytulną i ciepłą. Nastroj ten uzupełnia podana gorąca herbata i ciasteczka. Tematem poniedziałkowego spotkania jest pokazanie piękna Tatr. Barwne przeziroczki i przy tym interesujący komentarz wytrawnych turystów BOLESŁAWA JURKA i JERZEGO DANKA zjednują wielu nowych miłośników gór...

Seniorzy z mistrzejowickich osiedli spotykają się w „Kuźni” w drugi poniedziałek każdego miesiąca. Pracą „Klubu Seniora” kieruje mgr ELŻBIETA KORDAS.

Z imprez cyklicznie prowadzonych w „Kuźni” na uwagę zasługują również systematyczne projekcje filmowe dla młodzieży połączone z dyskusją prowadzoną przez odpowiedniego specjalistę — psychologa, seksuologa... Cykle te noszą nazwę „Kłopoty z bohaterem”. Nawiązano też współpracę z teatrem „Ere”. Już odbyły się dwa spektakle — „Ostrożnie z ogniem” i „Ciuchy historii”.

Najmłodszym polecam „spotkanie z bajką”, które odbędzie się w najbliższą niedzielę o godzinie 16.

(R)



Jeszcze tylko do 20 bm. czynna będzie w Galerii „Rym” ZDK HiL, wystawa tkaniny artystycznej krakowskiego artysty — Ryszarda Kwietnia. Ze względu na absolutną oryginalność jego prac (jedną z nich na zdjęciu) zachęcamy bardzo serdecznie do obejrzenia tej wystawy.

(OKT.)



Historia szczechu harcerskiego „Desant” im. 6 Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej przy Szkole Podstawowej Nr 129 nie jest długa i nie obfituje w osiągnięcia, którymi można by się szczycić. Składa się na to wiele przyczyn, ale najważniejszymi są brak bazy lokalowej, brak instruktorów oraz duża obojętność rodziców na sprawy związane z działalnością szczechu. W tej sytuacji, rzecz jasna, niełatwe ma życie garstka zapaleńców, którzy wbrew dotychczasowemu niepowodzeniu, usiłują wprowadzić szczech z impasu. Czyni tak m. in. nowy zastępca komendanta szczechu — Jan Krupa. Jego wiara w zwycięstwo jest niezłomna, a poczynania napawają zaufaniem, jakkolwiek wiadomo, że bez szczerzego zaangażowania się w sprawę nauczycieli i rodziców, wysiłki te mogą okazać się daremne.

Ale pozostawmy w spokoju przewidywania na przyszłość i ocenę przeszłości. Rzućmy okiem na teraźniejszość i odnotujmy kolejny krok w kierunku uaktywnienia pracy szczechu, co miało miejsce w ostatnią niedzielę. Zorganizowano Zimową Olimpiadę Harcerską. Wzięło w niej udział kilkunastu harcerzy i instruk-

torów. Konkurencjami olimpijskimi były: bieg terenowy z podejściem i zjazdem na sankach, strzelanie z karabinków i pistoletów pneumatycznych, umiejętność posługiwania się systemem łączności przewodowej, rzut granatem oraz wiedza z zakresu spraw ogólnoharcerskich.

(OKT.)



Medale za długoletnie pożycie małżeńskie z rąk zastępcy naczelnika dzielnicy Władysława Gofrona otrzymali: Stanisława i Stanisław Jagielscy. W uroczystości, celebrowanej przez zastępcę kierownika USC w Nowej Hucie, uczestniczyła najbliższa rodzina oraz przedstawiciele Przedsiębiorstwa „Elmont”, w którym przez wiele lat pracowali jubilat.

Fot. J. BROŻEK

Okruhchy

NOWOŚĆ: SZPILKI DLA DZIECI

Do konserwy o nazwie „ragout cielęcy z ryżem” przeznaczonych dla małych dzieci pomysłowy producent dodaje... cieniutkie szpileczki. Adres

racjonalizatora: Opolskie Zakłady Koncentratów Spożywczych w Opolu, ul. Marka z Jemielnicy 1. Etykieta głosi ponadto, iż „recepturę uzgodniono z Instytutem Matki i Dziecka”. Warto opatentować. Dowód rzeczowy — do obejrzenia w naszej redakcji.

JEDNAK TRUDNY JĘZYK

W kilku numerach „Głosu” przekonywaliśmy kiedyś Czytelników, że język polski wcale nie jest trudny. Obecnie zmieniamy zdanie, a wpływają

na tę decyzję fakt zaobserwowany w sklepie optycznym przy os. Zgody. Pracownica tej placówki wpisała do karty reklamacyjnej: „zerwanie wtyki w rżarówce nastąpiło z przyczyn...” Jednak przydałyby się słowniki ortograficzne w naszych sklepach.

CO ZA RÓŻNICA!

Na jednym z zebrań koła Ligi Kobiet w Nowej Hucie, po burzliwej dyskusji jedna z uczestniczek posiedzenia zaproponowała, żeby na przewodniczącą koła wybrać... obecnego na zebraniu mężczyznę. Podobno były głosy „za” i „przeciw”, z czego wypływa oczywisty wniosek, że nie ma jedności w narodzie. Ostatecznie kandydatura upadła. Nieśluszenie. Mężczyzna też człowiek... (dr)

PODZIĘKOWANIE

W styczniu br. 33 pracowników ZMO Wydziału Mechanicznego - Remontowego oddało jednorazowo krew swemu ciężko choremu koledze Władysławowi Wąsikowi. Za ten szlachetny — ludzki gest wszystkim ofiarodawcom serdeczne podziękowania składa

BODZINA

OGŁOSZENIA DROBNE

UNIEWAŻNIAM... zgubioną legitymację ubezpieczeniową, wydaną przez „Elektroprojekt” na nazwisko MACIEJ PIECZARA.

Wszyscy świadczymy na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia

J. HANDEREK



Anegdoty

TEORIA

Kiedy w pewnym towarzystwie dyskutowano tematy medyczne zapytano Bernarda Russela co sądzi o postępie w tej dziedzinie.

— Badania w dziedzinie medycyny dokonały tak wielkiego postępu, że dziś praktycznie biorąc nikt już nie jest zdrowy.

NAUKA

Kiedy jeden ze znanych ludzi kupił samochód po kilku nastoletnim oszczędzaniu, postanowił także nauczyć żonę prowadzenia wozu.

— Co mam robić? — pyta żona.

— Kiedy są zielone światła — jedziesz. Kiedy będą czerwone — zatrzymujesz się i czekasz. A gdy ja błędnie — hamujesz.

CUKIER KRZEPI

Oczywiście jest to znany slogan reklamowy autorstwa Melchiora Wańkowicza. Kiedyś zwróciło się Towarzystwo Budowy Domków Fińskich do mistrza pióra, żeby wymyślił jakieś reklamowe powiedzenie na temat tych domków. Wańkowicz natychmiast powiedział:

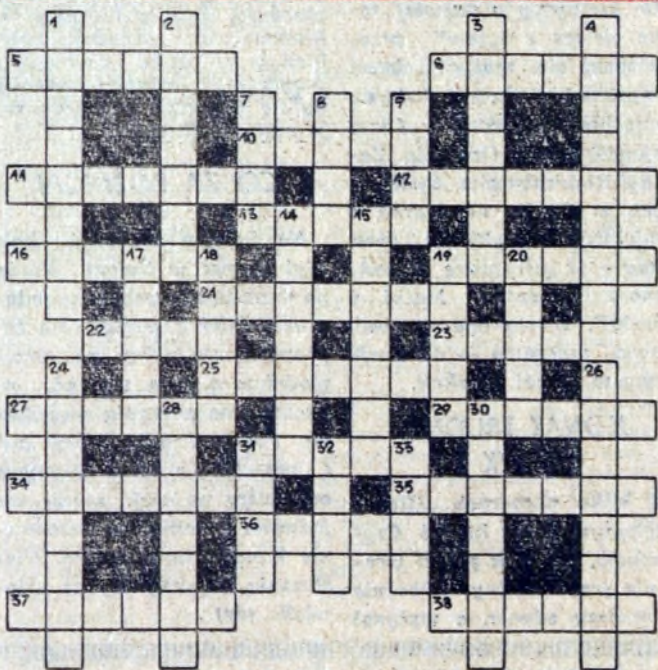
BEZ KOMENTARZY

Prof. Langreder ze szpitala w Hohenlimburgu, gdzie pełni funkcję ordynatora oddziału ginekologicznego, twierdzi, że: „zwykle płód przyjmuje pleć strony słabszej biologicznie. Dlatego też zdaniem profesora, jeśli rodzina chce zapewnić sobie syna — ojciec musi być psychicznie i fizycznie słabszy od matki — wyczerpany pracą i mocno niedożywiony”. Taką właśnie hipotezę wysunął profesor, potwierdzoną jak na razie doświadczeniami na zwierzętach...

ZAPYTANIA DO REDAKCJI

Droga Redakcjo! Proszę mi odpowiedzieć jak to właściwie się dzieje, że mój kierownik stale nas namawia i prawie zmusza do podnoszenia kwalifikacji zawodowych a sam nawet do książki nie zajrzy. Czy taka postawa licuje z postępowaniem kierownika?

Drogi Czytelniku! Kierownika można krytykować z chwilą, gdy już odchodzi ze swojego stanowiska.



Poziomo: 5. drapieżnik z rodziny kotów, 6. czaszka, 10. posąg, 11. domieszka do kawy, 12. pracuje na napęd powietrzny, 13. pika, 16. wskazuje kierunek, 19. mała z rodziny koczokodanów, 21. całkowite zniszczenie, 22. opiekunki nauki i sztuki, 23. coś nietypalnego, 25. archipelag na Oceanie Atlantyckim, 27. choroba oczu, 29. kura, 31. miasto — obniżka, 34... na Lachy, 35. zmiana

na lepeze, 36. masyw górski w Beskidzie Wschodnim, 37. motor, 38. część budynku wystająca z lica ściany (wspak).

Pionowo: 1. słownik encyklopedyczny, 2. zimnica, 3. zagadka, w której wyraz wieloznaczności odgaduje się ze znaczenia poszczególnych głosek, 4. biblijny potwór morski, 7. zacznij, 8. czerwone w zbożach, 9. jest ojczysta i obca, 14. odnoszenie

KAWAŁY—BANAŁY

CUDOWNY ZAKUP

— Wiesz, kupiłam sobie cudowne włoskie buciki.
— A czy są wygodne?
— Nie wiem, bo nie mogę ich włożyć na nogi...

W SĄDZIE

— Jak pan mógł swojemu szwagrowi wybić zęby!
— Och panie sędzio! Jak człowiek chce to naprawdę dużo może.

U LEKARZA

— Jak się pan czuje po zaleconej kuracji?
— Coraz gorzej, panie doktorze. Już nawet nie smakują mi zabronione przez pana potrawy.

TO NIE MOŻLIWE

Żona do męża w drodze powrotnej z kina:

COŚ Z ŻYCIA

Red. B. Tomaszewski relacjonując przebieg gryzysk z Innsbrucku tak podsumował wyniki ekipy polskiej:

— „Sukcesów nie mamy, ale jak w życiu prywatnym tak i sportowym możemy mieć nadzieję”.

Szkoda, że Red. B. Tomaszewski nie studiuję „Przysłów Polskich”, wiedziałby czym właśnie jest nadzieja! Wiedziałby on także, że „Sumiennoscia i pracą ludzie się bogacą”. Jest też takie przysłowie, iż „Bez pracy nie ma... złotych medali”.

TRADYCJA

Ongiś, jednemu z naszych korespondentów kierownictwo zakładu, w którym pracuje zarzucało, iż nie raczy zdjęć czapki kiedy spotyka któregoś ze swoich zwierzchników. Wiedzieliśmy doskonale, że co jak co, ale braku kultury to naszemu, staremu korespondentowi zarzucać nie można. Jednak zarzuty się powtarzały.

Zmuszeni byliśmy zbadać przyczynę do końca. I co się okazało? Zauważyła tu tradycja w jakiej urastał kiedyś w swoje życie nasz korespondent. Pochodził on mianowicie z żywieckiego, gdzie miejscowi chłopcy noszą stale kapelusze czy czapki na głowie. Mało tego, nie zdejmują ich nawet przy jedzeniu. Był taki okres, iż np. kiedyś w Krzyżowej koło Żywca doszło do zatargu pomiędzy proboszczem a męską częścią rodu tej wioski. Chodziło właśnie o to, czy mężczyzna powinien zdejmować kapelusz w kościele czy nie. Oczywiście proboszcz uważał, iż kościół trzeba uszanować, stojąc z odkrytą głową. Mężczyźni zaś twierdzili, że Pan Bóg powinien widzieć swojego wyznawcę w całej okazałości, czyli z kapeluszem na głowie.

Nie do pomyślenia było także w tych stronach, ażeby ktoś stracił czyjeś nakrycie z głowy. Był to najwyższy szczyt obrazy, absolutnie kończący się bójką. Nawet przy powitaniu nigdy nie tykano czapki.

Sądzi więc, że kierownictwo zakładu winno znać nie tylko predyspozycje zawodowe swoich pracowników, jeżeli chce z nimi tworzyć jedną wielką rodzinę...

Pionowo: 1. Anderson, 2. ojczyzna, 3. Berne, 4. porto, 5. adiutant, 6. okulista, 12. zarobek, 13. Alabama, 15. etola, 16. Logan, 18. Majdanek, 19. kalumnia, 21. strumień, 22. trucizna, 26. palec, 27. nalot.

ROZWIĄZANIE KALAMBUROW Z NR 4

1. eks-port, 2. Po-lar.

BONY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE ZADANIA Z NR 4 WYLOSOWALI:

1. Maria Tambor, os. Na Stoku 14/92, 31-702 Kraków; 2. Krystyna Strączek, os. Ogrodowe 2/55, 31-915 Kraków; 3. Zbigniew Kołodziej, os. Piastów 14/34, 31-623 Kraków; 4. Jan Mic, os. Wyciąże 53, 31-988 Kraków; 5. Jan Gabrylewiec, os. Bohaterów Września 5/50, 31-623 Kraków.

Uwaga: bony wysyłamy pocztą raz w miesiącu.

„GŁOS NOWEJ HUTY”

Redaguje zespół w składzie: Jerzy Danek — zastępca redaktora naczelnego, Ryszard Dzielżyński — redaktor działu społeczno-politycznego, Marian Oleksy — redaktor naczelnik, Henryka Rosiek — redaktor działu miejskiego, Danuta Rybarczyk — sekretarz odpowiedzialny redakcji, Marian Suda — redaktor działu sportowego. Telefon redakcji: 428-99 lub przez centralę Huty im. Lenina — 446-60, wewn. 55-61. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Kraków, ul. Wielopole 1.



KINA

SWIT godz. 16.00 i 19.00 „Jarosław Dąbrowski” prod. polskiej, b.o.

SWIT mała sala 13 bm. godz. 15.30 i 19.30 „Wielki Gatsby” prod. USA, od 15 lat, od 14 do 17 bm. godz. 15.00 i 18.30 „Blokada” prod. radzieckiej, od 15 lat, od 18 do 21 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Francuski łącznik” prod. USA, od 15 lat.

ŚWIATOWID od 13 do 15 bm. godz. 16 i 19 „Dzień Szakala” prod. angielskiej, od 15 lat, od 16 do 17 bm. godz. 15.30, 18.00 i 20.30 „Sokolowo” prod. czeskiej, od 15 lat, od 18 do 22 bm. godz. 18.00, 18.00 i 20.15 „Mściel” prod. USA, od 18 lat.

ŚWIATOWID mała sala od 13 do 15 bm. godz. 15.00 i 17.15 „Alfredo, Alfredo” prod. włoskiej, od 18 lat, 13 bm. godz. 19.30 „Rzeźnik” prod. francuskiej, od 18 lat, od 14 do 16 bm. godz. 19.30 „24 godziny życia kobiety” prod. francuskiej, od 18 lat, od 16 do 18 bm. godz. 15 i 17 „W każdym pokoju dziewczyna” prod. czeskiej od 15 lat, od 17 do 20 bm. godz. 19.30 „Złota wdówka” prod. francuskiej, od 18 lat, od 19 do 22 bm. godz. 15.00 i 17.15 „W poszukiwaniu miłości” prod. angielskiej od 15 lat.

SEFINKS od 12 do 15 bm. godz. 16 i 19 „Haiti wyspa przeklęta” prod. USA, od 15 lat, od 16 do 18 bm. godz. 16, 18 i 20 „Ich siedemnaście” prod. bułgarskiej, od 15 lat, od 19 do 22 bm. godz. 15.30, 18.00 i 20.30 „Pierwsza spokojna noc” prod. włoskiej, od 18 lat.

TEATR LUDOWY

13 bm. godz. 12.00 „Goście hotelu „Du Parc” (przedstawienie zamknięte), 14 i 15 bm. godz. 19.15 „Goście hotelu Du Parc”, 16 bm. teatr nieczynny, 17 bm. godz. 19.15 „Dziś do ciebie przyjdę nie mogę”, 18 i 19 bm. teatr nieczynny (wyjazd do Tarnowa).

ZDK HIL ul. Majakowskiego 2 13. II godz. 19.00 — Dyskusyjny Klub Filmowy „Kropka”. Projekcja filmu fabularnego. Wprowadzenie J. Korosadowicza. — 15. II godz. 17.00 — Niedziela dla Hutników. Program estradowy. 17. II godz. 18.00 — Konsultacje dla uczestników konkursu na znajomość przepisów Prawa Pracy. — 19. II godz. 18.30 — Gra i śpiewa zespół „Ossian”.

Klub „Śródpole”, os. Na Wzgórzach Krzesiawskich 17a

14. II godz. 18.00 — Dyskoteka. — 15. II godz. 17.00 — Wieczorek towarzyski dla mieszkańców Hotelu nr 22. — 17. II godz. 18.30 „Razem przez życie” — spotkanie z red. Reną Nalepą. — 19. II godz. 16.30 — Walka o utrzymanie pokoju umocnienie międzynarodowych pozycji socjalizmu. Wykład mgr Kazimierza Kruka.

Klub „Kuznia”, os. Złotego Wieku 14

14. II godz. 19.00 — Sobota dla Hutników w Wydziale P-64 połączona z zabawą karnawałową. — 15. II godz. 16.00 — Karnawałowe spotkanie z bajką filmową dla dzieci. — 18. II godz. 18.00 — Klub inżyniera i Technika (szczegóły w zaproszeniach)

Klub „Seniora”, os. Na Skarpie 11

17. II godz. 17.00 — Wieczór towarzyski, w programie gry i zabawy. — 19. II godz. 17.00 — Zolnierskie piosenki. Impreza z okazji święta Armii Czerwonej, połączona z zabawą taneczną.

Klub Młodych, os. Modole 1

13. II godz. 18.00 — Spektakl Teatru „Eref 66”. — godz. 18.00 Klub Szachowy. Turniej kadry krakowskiej. — godz. 18.00 Klub Młodego Turysty „Dymarki”. Uczymy się piosenek. — 14. II godz. 20.00 Hal Aktywistów ZH. Gra Grupa „Hazard 74”. — 15. II godz. 17.00 Dyskoteka „1” z niespodzianką. — 15. II godz. 18.30 — Najpiękniejsze arie operowe i operetkowe w wykonaniu artystów Teatru Muzycznego w Krakowie. — 17. II

godz. 18.30 Amatorski Klub Filmowy „Nowa Huta”. Pokaz filmów nagrodzonych na ostatnich festiwalach. — 18. II godz. 18.00 — Klub Młodego Turysty „Dymarki”. Prelekcja z pokazem prześroty. — 19. II godz. 17.00 — Dyskoteka „1” z niespodzianką.

Poradnia Przedmałżeńska i Rodzinna czynna w poniedziałki, środy, piątki w godz. 18.00-21.00.

W każdy wtorek, czwartek i niedzielę o godz. 17.00, dyskoteka.

MPiK, plac Centralny 18. II godz. 18.00 Dedykacje, dedykacje — impreza w wykonaniu aktorów scen krakowskich dla „Mścistalu”. — 18. II godz. 18.00 Otwarcie wystawy „Rzeźby i Medale” Jerzego Nowakowskiego.

ZDK „Budostal” os. Złota Jesień 16, II godz. 19.00 — Ballady Bulata Okudźwaja, wykonawcy: Leszek Piskorz i Jerzy Federowicz aktorzy scen krakowskich. — 17. I. godz. 19.00 — Nowy Kodeks Opiekuńczy i Rodzinny — mówi mgr I. Fijałkowska. — 18. II godz. 17.00 — „Karnawałowa zakalec” z udziałem zespołu Miktura.

TELEWIZJA

PIĄTEK: 8.50 Olimpijskie studio młodych, 14.30 Politechnika, 15.30 NURT — Psychologia, 16.30 Dziennik, 16.40 Zimowe Igrzyska Olimpijskie, 17.30 Pora na Telestora, 18.05 Szperacz, 18.30 Człowiek i przyroda, 18.55 Polak w Bagdadzie, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Zimowe Igrzyska Olimpijskie, 21.05 Podróż z Hagawem, 21.05 Program publ., 22.25 Dziennik, 22.55 Zimowe Igrzyska Olimpijskie.

SOBOTA: 8.50 Olimpijskie studio młodych, 12.55 Zimowe Igrzyska Olimpijskie, 15.00 Zimowe Igrzyska Olimpijskie, 16.40 Dziennik, 16.50 Związek Radziecki między zjazdami KPZR, 17.00 Studio telewizji młodych, 17.20-18.30 Transm. III tercji meczu Polska — Finlandia, 18.20 Forum, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.15 Teatr Komedii, 21.10 Dziennik, 21.30 Zimowe Igrzyska Olimpijskie, 23.10 Zwirowana para.

NIEDZIELA: 8.30 Olimpijskie studio młodych, 10.20 Antena, 10.40 Krzysztof Kolumb — film ser. 11.30 Dziennik, 12.10 Czerwony Kapłan, 12.50 Igrzyska Olimpijskie, 13.20 Bank 440 — Oferty, 15.50 Tele-echo, 16.50 Studio Olimpijskie, 19.15 Wieczorynka, 19.30 Dziennik, 20.00 Igrzyska Olimpijskie, 21.10 Bajka dla dorosłych, 21.20 Nana — film ser. 22.05 Róże Montreux, 22.40 Sport.

PONIEDZIAŁEK: 15.50 NURT — Nauki polityczne, 16.30 Dziennik, 16.40 Obiektyw, 17.00 Zwierzytniec, 17.40 Echo stadionu, 18.05 Stółpner — zbiórkę z gór, 19.00 Szare na złote, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.25 Teatr TV: Matka, 21.00 Między nami rodzicami, 22.20 Dziennik, 22.35 Spotkanie przy fortepianie.

WTOREK: 10.00 Żelazny potok — film, 15.30 Dziennik, 16.40 Obiektyw, 17.00 Na wielkim i małym ekranie, 17.30 Znaki czasu, 18.00 Studio telewizji młodych, 18.50 Fakty i opinie — hipotezy, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Sport, 20.30 Trzecia granica — film, 21.25 Interstudo, 22.10 Dziennik, 22.25 Opera.

ŚRODA: 7.30 W drodze do nowego, 9.00 Dla szkół, 9.30 Trzecia granica, 14.40 Kurs dla kandydatów na wyższe uczelnie, 15.30 NURT — Matematyka, 16.30 Dziennik, 16.40 Obiektyw, 17.00 Dla dzieci, 17.30 Losowanie małego lotka, 17.45 Proszę posunąć się do przodu, 18.25 Rachmaninow bez aureoli, 18.55 Ludzie partii, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Sport, 20.25 Złoty śpi spokojnie — film, 22.30 Dziennik, 22.45 Hiszpania.

CZWARTEK: 9.00 Dla szkół, 12.30 Decyzje plebiscytów, 15.05 Matematyka w szkole, 16.30 Dziennik, 16.40 Obiektyw, 17.00 Ekran z brakiem, 18.05 Patrol, 18.25 Chłibińska tragedia, 18.45 Przed potopem — rep. 19.05 Gospodarność i ja, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Sport, 20.30 Teatr Sensacji — Hotel pod poległym alpinistą, 21.40 Pegaz, 22.25 Dziennik.



Druga połowa ostatniej dekady stycznia i pierwszej dekady lutego były bardzo mroźne, tak mroźnych dni, jakie mieliśmy w tym okresie nie powstydziłyby się zimy, a raczej lute stulecia 1929 i 1956. Najniższa temperatura, zanotowana w Krakowie — 17.0 st. nie jest wprawdzie rewelacyjna, jednak mroź utrzymywał się także w ciągu dnia, dość powiedzieć, że w ciągu całego tego czasu temperatura nie podniosła się w Krakowie ani razu powyżej 0 st. Inwazja mroźnego powietrza przyszła w cyrkulacji północno i północno-południowo-wschodniej wokół wyżu, który przywędrował z nad Skandynawii nad Ukrainę.

Z początkiem bieżącego tygodnia sytuacja baryczna, a wraz z nią pogoda zaczęła się zmieniać.

Wyż osłabił, a do głosu doszła zatoka związana z niżem z nad Grenlandii. Słońce schowało się za chmury, temperatura podniosła się o kilka stopni, nawet w nocy nie spadała poniżej —10 st. Podobnie kształtować wicowe. Przebiewamy jak najbliższych dni. Zachmurzenie będzie umiarkowane, przeważnie jednak duże z opadami śniegu, a także śniegu z deszczem lub mżawką. Temperatura w dzień będzie się wahać od —5 do +5 st., w nocy od —10 st. do 0. Na jakąś generalną odwilż na razie się nie zanosi, nie zapowiada się też na nawrót ostrych mrozów.

Nasze samopoczucie nie będzie już tak dobre, jak podczas ustalonej zimowej pogody. Odezwa się znowu dolegliwości reumatyczne i sercowe, a także nerwice. Przebiewamy jak najczęściej na świeżym powietrzu!

PROMYŚL